Nr. 26. We Lwowie, dnia 1. Lutego 1874. Rok XII.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . 3 złr. 75 cent.
miesięcznie . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ —
„ Francji . . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun. . 13 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piatkowskiego nr. 9. plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wahlfischgasse i A. Oppelik Wollzelle 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wraz z przesyłką pocztową wynosi:

kwartalnie	5 złr.	— ct.
od 1. lutego do końca marca	3 „	40 „
„ „ lutego	1 „	70 „
w miejscu:		
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Lwów d. 1. lutego.

(Do dziejów ministrowania dr. Ziemiałkowskiego. — Z Rady państwa. — Zgon jen. Gablenzu.)

Do dziejów ministrowania p. Ziemiałkowskiego mamy fakt nowy, wielce pouczający, przedewszystkiem zaś, że to ministrowanie bardzo wiele usług zrobiło centralistom i ich systemowi, ale dla kraju nietylko nic nie zdziałało, ale poprostu nic zdziałać nie może. Dzieją się za tego ministrowania rzeczy, które dawniej wcale się nie działy, dopóki nie mieliśmy „orędownika w Radzie korony.“

Czytając spis siedmiu mianowanych reskryptem z d. 5 stycznia b. r. nadradców galicyjskich (*Wiener Ztg.* z d. 17. stycznia), uderzyło naszą uwagę, że do sprawowania interesów skarbowych wezwano aż z pod Kerkonoszów jakiegoś niepospolitego finansistę. Już było w tem coś niesamowitego, a zatem zaglądnęliśmy do szematyzmu urzędniczego, i spostrzegliśmy, że mimo zwyczaju mianowania z kolei (Tour), pominięto p. Janę z Nowego Sącza, i mianowano trzech młodszych od niego (pp. S., K. i L.), a nadto onego mędrca z Czech sprowadzono. Zapewne p. Jana musi być okropnym grzesznikiem! — zawoła zapewne każdy. Niestety jednak, w obrębie gal. kraj. dyrekcji krajowej doznaliśmy już tyle różnych mianowań i zarządzeń dziwnych, że w podobnych wypadkach należy przypatrzyć się odwrotnej stronie medalu i protestować tam, gdzie się protest należy, choćby na razie nie skutkował. Już się żaliła opinia publiczna, gdy z krzywdą krajowców sprowadzono do Galicji pana W. — nadaremnie; żaliła się innemi także razy — zawsze nadaremnie; teraz usuwają pana Janę, aby zrobić miejsce obcemu. Jakaż perspektywa dla sekretarzy krajowców, którzy od lat kilkunastu nadaremnie na awans czekają? I kiedyż ustanie podobne traktowanie Galicji? I kiedyż minister „z Galicji i dla Galicji“ albo o swoje prerogatywy się upomni — albo złoży urząd, aby przynajmniej nie wołano, że otrzymujemy dobrodziejstwa, że jesteśmy względami obsypywani, bo przecie wszystko dzieje się pod kontrolą i za radą ministra-rodaka.

Staraliśmy się zbadać powody, dlaczego aby nie mianować p. Jany nadradcą, aż obcego z pod Kerkonoszów sprowadzono. Otrzymaliśmy odpowiedzi wiarogodne, z których ponownie okazuje się, że nasz minister-rodak był tylko mianowany *in gratiam* przeprowadzenia pierwszych wyborów bezpośrednich do Rady państwa po myśli — centralistów, i że nie-mianowanie pana Jany stoi w prostym stosunku z mianowaniem p. Ziemiałkowskiego. Posłuchajmy, co nam piszą z Nowego Sącza:

„W sprawie pana Jany mogliście zapukać o wiadomości okolicznościowe do któregobądź z mieszkańców grodu naszego — be znamy go tu wszyscy, i u wszystkich jedna jest o nim opinia.

„Pan Jana jest u nas radcą skarbowym od lat kilku, od lat więc kilku patrzymy na czyny jego, któremi pośród nas zjednał sobie najzupełniejszy szacunek, umiejąc łączyć obowiązek urzędu z obywatelską powinnością. Pełen taktu w postępowaniu, umie on być pośrednikiem między rządem a ludnością, której zaufanie do rządu pozyskał, dbając przytem gorliwie o korzyść skarbu, a łagodząc roztropnem słowem przykrości stron wobec wymogów urzędu.

Zacne usposobienie czyni go godnym przełożonym, łączy on powagę przywódcy z uznaniem godności człowieka w podwładnym, toż podwładni jego, pracują na wyścigi, aby mu umniejszyć kłopotów. Słowem, mąż to ze wszech miar na miejscu, i gorliwy dla rządu (o czem rząd wie dobrze, i nieraz to uznawał), a z miłością dla swoich. Toż wszyscy byliśmy pewni jego promocji, zwłaszcza wobec znanej praktyki w rządzie *der touren weisen Verrückung*. Niemile więc trafiło nasze miasto to jego pominięcie, dla trzech młodszych a czwartego cudzego. Ale pan Jana zasiadał w Radzie miejskiej, i ośmielał się wolno objawiać swoje zdanie. Pan Jana, acz rodak, stał długo na uboczu, cichy, unikając wszelkiego publicznego wystąpienia, został wreszcie przez innych mężów naszych dykasteryj mimowoli wciągnięty do komitetów wyborczych, i wybrany radnym miasta, był głową i ramieniem Rady. Gdy więc w sprawie wyborów bezpośrednich pod naciskiem Niemców z Białej, rozwiązał się komitet przedwyborczy ze wszystkich klas ludności w liczbie 25, i różne podnoszono kandydatury, pan Jana i inni dowodzili, że w tych trudnych okolicznościach jedynie tylko kandydatura dr. Dunajewskiego jest możliwą; związano się więc słowem, i podano sobie rękę, przy tem obstawać. Roztropnej uwadze p. Jany niejedno korzystne pokierowanie sprawą zawdzięczamy.

„A teraz pozwólcie zboczyć nam nieco od przedmiotu, jest to konieczne dla wyjaśnienia naszych stosunków.

„Gdy partja prusofilsko-centralistyczna podsuwała myśli, które zdania nasze dzieliły, wtedy jak w czas pojawił się dr. Stiasny i wśród burzy oklasków wykazał straszliwy wpływ, jaki na ludność polską Niemcy wywierają na kresach kapitałami i swoją organizacją, i dowiódł, jak oni najmniejszy objaw narodowy natychmiast karzą wymawianiem kapitałów, odjęciem zarobku, odmówieniem pracy; przepowiadał, że i tu przeciw nam podburzą Niemców i żydów, którzy się wszędzie identyfikują z Niemcami. Zrzeka się więc kandydatury, i sam popiera dr. Dunajewskiego, doradzając nam największą solidarność. Powstanie z miejsc, było uznaniem usiłowań mowcy, i sprawdziły się słowa tego męża.

„Widząc żydkowie rozwiane swe nadzieje rozbicia nas, użyli innego środka, mianowicie powagi ministra, podmawiając jednego z komitetowych, by w imieniu żydów wezwał telegrafem ministra rodaka do kandydatury, lecz rodak spostrzegł się, i podziękował. Wtedy na posiedzeniu komitetu zgromił pan Jana takie zaściankowe bałamucenie, które jedynie było obliczone na rozbicie obozu naszego. Zaraz więc ajent Niemców, tutejszy budowniczy i radny, pan Jan Jenkner, zrobił siarczysty raport o panu Janie do Białej, a równocześnie nasi żydkowie w *Nowej Pressie* nr. 280 podnieśli wrzaski na pana Janę, że jako urzędnik nie sprzyja ich dążnościom, i że ich uciemiężać pragnie *(sic)*, „że należy do *polnische Parthei, und* Jana *machte den Juden und einigen Anhängern ohne Wahl der Worte die bittersten Vorwürfe*“, czego wcale nie było, by wszystko odbyło się z powagą i największym spokojem. Taką to bronią wojują, i nie mogąc przeprzeć swego, dziś bawią się w denuncjacje nasi wrogowie.

„Takie to były czynniki, które się składały na niekorzyść p. Jany. Teraz dopiero otworzyły nam się oczy, i przejrzeliśmy jasno, co było przyczyną pominięcia p. Jany przy nominacji nadradców, i że na jego miejsce aż obcego sprowadzono, mimo że brać udział w Radach i komitetach nie jest urzędnikom zabronione ustawą, bo wszakże to zasada tej samej konstytucji, którą wiernokonstytucyjni bronią. I któryż urzędnik zechce być obywatelem, jaśli lada co z nóg go powali, gdy nie zechce być ślepem narzędziem pewnej koterji?

Centraliści trąbili przez kilka dni, jakoby traktowano z deklarantami czeskimi o wstąpienie do Rady państwa, że były już konferencje z dr. Riegerem na wsi w Malczu. Nie podnosiliśmy tych bąków, niewiadomo w jakim celu w obieg puszczanych, bo cały fałsz ich okazywał się już z tego, że pośrednikiem miał być hr. Egbert Belcredi, który sam jeden z deklarantów morawskich do Rady państwa — nie wszedł. Jakżeby więc namawiał innych do wejścia? *Vaterland* zresztą podaje nawet następującą wiadomość na wybitnem miejscu: „Słychać, że federaliści morawscy jeszcze raz postawią wniosek o podjęcie na nowo akcji ugodowej, i w razie odrzucenia jego przez Izbę posłów opuszczą Radę.“

Perswadowaliśmy niegdyś *Czasowi* aby nie liczył na obronę kościoła katolickiego przez księży russkich w Radzie państwa. Otóż mamy już dowód namacalny. W sprawie wniosku Koppa głosowali z lewicą i centrum (aby wniosek ten odesłać do komisji wyznaniowej) następujący księża ruscy: Halka, prałat Juzyczyński, Krasicki, dr. Krzyżanowski (prefekt seminarjum i profesor), kanonik Pawlików, prałat Pietruszewicz, kan. Szwedzicki i Zakliński.

Zgon jen. Gablenza narobił niemało wrzawy. Nie na apopleksję zmarł on d. 28. stycznia w Zurychu, ale się zastrzelił. Padł on nie ofiarą miłości braterskiej, ale prasku giełdowego. Centraliści mocno są skonsternowani; wyznają oni, że wypadek ten poda nie bez słuszności wrogom i fałszywym przyjaciołom Austrji (centralizmu) wiele materjału do „obmowy.“ Był to człowiek dobry, jenerał dość szczęśliwy, na każdy sposób jeden z najlepszych w Austrji, zwyciężał w Holsztynie i w r. 1866 jemu tylko udało się pobić Prusaków pod Trutnowem. W polityce był liberałem centralistycznym. Mając żonę z domu br. Eskelesów, bankierów, nieraz był namawiany, aby stawał na czele „gründerstw“, ale odmawiał, tłumacząc się, że honor oficera, chociaż emeryta, nie pozwala na to. Mimo to jednak dał się wreszcie krewnym namówić, i pogonił za skrzydlatą kulą złotą. *Tagblatt* pisze:

„Spekulacje jenerała doszły ogromnej rozległości, a upadek i jego nie minął. Jenerał żył separowany od swojej żony w mieszkaniu skromnem, niemal porucznikowskiem. Tam to w dzień jubileuszu cesarskiego rzekł do pewnego przyjaciela: „Wszystkie moje, złożone w trzech bankach zastawy są przedłużone. Uczyniłem nawet, do czego prawa nie miałem; nadszarpnąłem majątek mojej żony, aby się uiścić z obowiązań. Wsparło mnie materjalnie kilku przyjaciół, a moralnie kilku ferwaltungsratów owych banków, prolongując mi kredyt. Ale to wszystko pada jak woda na gorące żelazo. Jeden mam tylko sposób ratunku: pojednanie z teszczą, może mi ona pomoże. Wszakże byłem pożył, mogę wszystko powetować. Ale mimo to porobiłem przygotowania na wszelkie przypadki.“ W kilka dni potem udał się jenerał do teszczy — ale napróżno. Odpowiedziała mu: „Nic nie zrobię dla pana, zakazuję panu dom mój na zawsze.“ — Taką odpowiedź od kobiety otrzymał jenerał, którego sławie wielu zazdrościło, który całemi korpusami dowodził, który był przyzwyczajony do odbierania najwyższych honorów. Tak wśród najdotkliwszych upokorzeń i miotany rozpaczą przeżył ostatnie miesiące. Jeszcze raz udał się o ratunek do brata w Zurychu — ale i to nadaremnie. Tak mu zatem nic nie pozostało jak spełnić to co nieraz zapowiedział. Dnia 28. stycznia o godz. 11. w południe odebrał sobie życie strzałem z pistoletu.“ — Wojownik niemiecki dzielny, w polityce centralista — skończył jak żyd z giełdy! Istny wizerunek systemu centralistycznego — i może zgon jenerała tego jest wróżbą, jaki koniec i temu systemowi się uśmiecha.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 26. stycznia.

(*F.*) Ostatni ślad urządzeń kongresu wiedeńskiego, na zasadzie którego Moskwa posiada Królestwo Polskie, zniesionym został przez usunięcie instytucji namiestnictwa. Po śmierci Berga, którego krwawą w dziejach naszych pamięć przypominać będzie 390 szubienic z jego rozkazu wzniesionych w Warszawie dla obrońców wolności i Polski, rząd carski w sposób skryty, złodziejski, bez hałasu, jaki sprawia podobny ukaz, ukradł nam jedną jeszcze instytucję. Fakt nominacji jenerał-gubernatora jest zarazem aktem zniesienia namiestnictwa. — Dokonano tego w sposób tak mało zwracający uwagę, iż wątpię, ażeby ktokolwiek za granicą pojął całą jego doniosłość. A przecież jest to fakt niewątpliwej wagi i niemałej doniosłości. Ostatni ślad odrębności kraju naszego nominacją Kotzebuego zatarty został. Królestwo Polskie przestało istnieć jako całość utworzona przez gabinety europejskie a województwo jego wcielone do caratu jako moskiewska gubernja. Wcielenia faktycznego wprawdzie dokonano już dawniej, wszakże dopóki istniało namiestnictwo uposażone w mniej większy samorząd, polityka petersburgska mogła odwoływać się do umów, na zasadzie których przyznano jej prawo panowania w Królestwie Polskiem. Dzisiaj odwołanie takie miejsca mieć nie może. Jakkolwiek zaś przewrotne postępowanie dyplomacji mało sobie ceni traktaty przez nią zawierane i prawo, jakie z nich płynie, zajść mogą okoliczności tego rodzaju, iż gabinet petersburgski żałować będzie, iż chociaż cienia niezostawił dawnych urządzeń, które mu bynajmniej nie szkodziły, a w pewnej sferze dyplomacji nadawały charakter państwa, wyznającego zasady legitymistyczne. Uważają tu u nas jeszcze zniesienie namiestnictwa jako czyn podyktowany wpływem polityki pruskiej, od której coraz więcej staje się zależnym gabinet petersburgski. Car Aleksander II. i jego minister Gorczakow, tak dalece we wszystkiem oglądają się na Berlin i Bismarka, iż w rzeczy samej w sprawach najistotniejszej wagi, a zwłaszcza też noszących charakter międzynarodowy, do których należy pomiędzy innemi i sprawa rządzenia Polakami, obszerne carstwo moskiewskie stało się wazalem Niemiec. Jeżeli dłużej Niemcy siłę swoją utrzymają w dzisiejszej potędze, będziemy świadkami widoku stopniowego znikania blasku moskiewskiej samodzielności na rzecz wszechwładztwa niemieckiego. Moskwa tylko przez zadowolenie Polaków, może być pewną u siebie, a więc groźną i szanowaną na zewnątrz. To nam tłumaczy interes, jaki mają Niemcy w doradzaniu Moskalom, ażeby się trzymali względem nas eksterminacyjnej polityki, jaką mieli na myśli w doradzeniu zniesienia namiestnictwa. Zniesienie to dalej przedstawia się jeszcze faktem bardzo dla Niemców pożądanym i z tego jeszcze względu, że Mo-

---

Kronika paryzka.

XI.

(Usprawiedliwiony plagiat. — Człowiek-pies, choć nie pies. — Klemensa Le Royer. — Człowiek-pies jest wyjątkiem od ogólnego prawidła, a ztąd dowód, że Germanie są dzikszymi od Mongołów. — Dwójgłowy słowik w postaci czworonożnej kobiety. — Koczownik księcia Lubomirskiego. — Rozmaite cuda, a z nich najpożyteczniejsze dla nas cuda przemysłu. — Sardou nie mogąc uczynić innego cudu, stworzył Cudowną. — Dwa potwory z czasów rewolucji francuskiej.)

Kronikarze galicyjscy czasem sięgają po wzory aż do *Petit Journalu*; pisma warszawskie, w duchu pozytywnym wydawane, żywcem tłumaczą artykuły z francuskiego, podając je za własne; czemuż ja, który się rozbijam na bruku paryskim, nie miałbym nożem moim pisarskim wyciąć kawałka z któregoś dziennika francuskiego i poczęstować nią czytelników *Gazety Narodowej*?... Dopuszczę się plagiatu i stanę się sławnym jak Wiktoryn Sardou...

Biorę przeto dziennik francuski i nie wymieniając jego nazwiska, wypisuję następujące fakta kronikarskie:

„Poniedziałek 15. grudnia. Paryż dowiaduje się ze zdumieniem, że człowiek-pies pobiera tylko ośmdziesiąt franków miesięcznie. A pamiętajmy przytem, że jest ojcem rodziny!... Gdyby Paryżanie byli wiedzieli, że tak źle jest płatny, nie poszliby oglądać go. Zacznij sprzedawać funt trufli po cztery grosze, a pewno nikt ich nie będzie kupował!“...

Co to takiego, człowiek-pies, „l'homme-chien“ i zkąd on pochodzi?

Moskwa wydała ten potwór, i jakiś spekulant zostawszy jego panem czy też właścicielem, obwozi go po Europie. Twarz jego i szyja zupełnie porosła włosami, tak, iż na pierwszy rzut oka przypomina pudla. Paryżanie przezwali go „l'homme-chien“ i z tym przydomkiem ukazał się na afiszach, które obwieszczały przybycie jego do Paryża. Nazywa się on Fedor i ma ze sobą młodego syna, który podobnież jest włochaty.

Paryżanie, którzy oglądali to dziwowisko, gotowi byli uwierzyć, że ród ludzki już nie od małpy, ale od psa bierze swój początek. Dzienniki wystąpiły z długiemi artykułami o człowieku włochatym, a tylko jedna *Republique Francaise*, z której przeglądów naukowych najwięcej korzystają tutejsi współpracownicy warszawskich pism pozytywnych, stanęła w obronie Fedora za nazwanie go człowiekiem-psem. Za przykładem takich mędrców berlińskich, jak Virchow, Fedor zwrócił na siebie uwagę akademii umiejętności i Towarzystwa antropologicznego. Zabierali o nim głos: de Quatrefages i Klemensa Le Royer, niewiasta, zajmująca niepoślednie miejsce pomiędzy uczonymi francuskimi.

Policzono Fedora i jego syna do wyjątków od ogólnego prawidła. Lecz przypomniano sobie Darwina i opisane przezeń włochate plemię Ajno, które pierwotnie zamieszkiwało Japonję, a przed najazdem mongolskim schroniło się w głąb wyspy, gdzie do dziś dnia żyje. Ten fakt z dziejów japońskich może posłużyć za dowód, że plemię germańskie jest dzikszе od plemienia mongolskiego; bo kiedy najezdnicy Japonji zostawili przy życiu Ajnów, to Niemcy wymordowali szczep litewsko-pruski, w pień wycięli nadłabiańskich Słowian i dotąd jeszcze nie przestają tępić narodów słowiańskich!...

Drugiem dziwowiskiem, którem od czasu ostatniej kroniki mojej zajmowali się Paryżanie, jest Milja i Krystyna, podwójna Murzynka, inaczej zwana dwójgłowym słowikiem. Są to dwie kobiety, pośrodku zrosłe w jedno, a u których władze umysłowe są oddzielne. Przypominają one Helenę i Juditę, opisane przez Izydora Geoffroy Saint-Hilaire w „Histoire générale des Anomalies“. Tym potworem szczególnie się zajmowali psychologowie, którzy uważają głowę, a raczej mózg w niej zawarty, za siedlisko władz umysłowych.

Mamy przed sobą książkę: „Un Nomade. — Safar-Hadgi. — Les Russes a Samarkand“ — ślicznie napisaną przez ks. Józefa Lubomirskiego. Autor już zdobył sobie sławę pomiędzy Francuzami dziełem: „Scenes de la vie militaire en Russie.“ Świeża jego powieść „Nomade“ jest osnuta na prawdziwych wypadkach z ostatnich czasów panowania Moskali w Samarkandzie. Opisy niektórych miejscowości i zwyczajów turkostańskich, książę Lubomirski wziął z Vamberego, sławnego podróżnika po Azji. Obraz koczowników, wojujących z Moskwą, skreślony podług artykułu Korozina, ogłoszonego w moskiewskim przeglądzie *Dieło*.

Książka ks. Lubomirskiego składa się z 25 rozdziałów, z których każdy stanowi osobny obraz, i zostaje w harmonijnym związku z całością. Widzimy tam hrabinę Mołotową, wzór niewiast moskiewskich. Kobieta z wyższem wykształceniem, a dzika, jak tygrysica. Z najzimniejszą krwią każe wyliczyć swej niewolnicy 50 kijów, za to, że niezręcznie zasznurowała trzewik. Widzimy tam żołnierzy moskiewskich niewolniczo posłusznych swym naczelnikom, i naczelników ślepo wykonujących literę prawa, tak ślepo, że rozstrzeliwają niewinnego i najdzielniejszego oficera. Cała ta masa, bezwiednie poruszająca się, nikogo nad sobą nie zna prócz cara.

Jenerał Kauffmann, objawia swym podwładnym powód wyprawy, powiadając, „że Kipczaki i czarni Turkomani, rozbójnicy i złodzieje od niepamiętnych czasów, wyprowadzili cara z cierpliwości swojemi bezeceństwami i łupiestwem, dokonywanemi na ziemi, zostającej pod opieką orła moskiewskiego.“ Wiadomo zaś, że wojska posyłane do stepów kirgizkich, składały się z żołnierzy i oficerów, jak najgorszego prowadzenia się. Oficerowie zabierali ze sobą żołnierzy, uciekali do Kirgizów, i wyłącznie się oddawali rozbojowi.

Wojsku moskiewskiemu, prowadzonemu przez Kauffmanna, towarzyszy Jegor Aleksandrowicz Gorew, prawdziwy obraz uczonego moskiewskiego. Zajęty jedynie żuczkami i trawkami, nie objawia ni wzniosłej myśli, ni celu moralnego. I w obozie koczowników turkestańskich spotykamy uczonego. Ale jakaż różnica między nim a uczonym moskiewskim. Urumbej nie zaprząta się ni ziołkami ni kamyczkami, lecz kiedy wojownicy staną naciegiem, to im opowiada cudowne powieści, w których pełno poezji, wzniosłych i moralnych myśli.

Naczelnikiem koczujących Turkomanów jest Safar-Hadżi, postać znakomita! Odprawiał on nie jedną pielgrzymkę do Mekki, zwiedził Konstantynopol, odczytał różne księgi arabskie, i dobrze obeznany z cywilizacją moskiewską. Przystał on do Moskali, i zamyślał poddać swą ojczyznę pod ich panowanie, mniemając, że jego rodacy wiele skorzystają na tem. Wszakże przekonał się wkrótce, że Moskale są większymi tyranami, aniżeli despoty azjatyckie. Safar rzuca Moskwę i wraca do swoich.

Turkomanie rządzą się po republikańsku. Najwyższą władzę piastują sędziowie. Godłem ich jest wiersz z koranu: „Tylko Ałłah jest sprawiedliwym, a szala sprawiedliwości jego, ukuta rękami aniołów.“ Tym sędziom podlega i Safar Hadżi, jako wódz naczelny, obrany przez Turkomanów. Ci, którzy utrzymują, że zasada elekcyjna jest szkodliwą w armii, jak widać nie znają Turkomanów.

Safar i Turkomanie idą do boju nieustraszeni, a kiedy oficer moskiewski dostał się w ich ręce i ma być sprzedany jako niewolnik. Safar wykupuje go i obdarza wolnością. Ten sam oficer bluźni przeciwko islamowi; Safar odpowiada na to: „Bracie, ja nie szydzę z twojej religii, ja ją szanuję.“

W koczującym Turkomanie znajdujemy większe poczucie religijne, aniżeli w Moskalu.

Książka księcia Lubomirskiego doznała nader miłego przyjęcia u Francuzów; dlatego uważaliśmy za obowiązek nieco obszerniej pomówić o niej w kronice niniejszej.

Mamy jeszcze pod ręką kilka nowości naukowych. — wydanych na tegoroczną „gwiazdkę“, czy też na „kolendę“.

Goethe umierając wołał: „Mehr Licht! mehr Licht!“ Jakie cuda dzieją się za pomocą światła, opowiada nam G. Tissandier, w świeżem dziełku: *Les Merveilles de la Photographie*. Jest to dalszy ciąg „Biblioteki cudów“, wydawanej przez księgarnię Hachetta, pod kierownictwem uczonego Chartona. Dzisiaj ta biblioteka liczy już 58 tomów. W „Cudach fotografii“ Tissandier wykłada wszelkie osobliwości, które dotąd otrzymano za pomocą tej sztuki, nieznanej jeszcze przed 50ciu laty. Zaledwie temu lat 47, kiedy Niepce podpisał pierwszą umowę z Daguerrem, a dzisiaj fotografia tak się upowszechniła i weszła w użycie u wszystkich narodów, jak gdyby już istniała od kilku wieków. Zastosowano ją do sztuk pięknych, do przemysłu i umiejętności. Tissandier pokazuje, jak za pomocą fotografii zdejmują się portrety osób, dzieła malarzy i rzeźbiarzy, pomniki budownictwa, krajobrazy i t. d. Jeden jej dział, zwany fotomikografią, przedstawia nam sto razy powiększone owady, niewidzialne gołem okiem, albo najcieńsze włókna roślinne i źwierzęce.

Wiadomo astronomom, do jakich odkryć przy pomocy fotografii doszedł wielebny O. Secchi. Zdołano ją zastosować nawet do metereologii i do sztuki drukarskiej.

Jednocześnie z książką Tissandiera, Deharme wydał *Les Merveilles de la Locomotion*, gdzie znajdujemy opisanie wszelkich przyrządów, któremi się człowiek posługiwał i posługuje dla przeniesienia się z jednego miejsca na drugie, bez użycia własnych nóg. Deharme nie pominął ni starożytnych wozów, ni dawnych dyliżansów, ni sanek różnego rodzaju i przepysznych wagonów amerykańskich.

Obok tych dwóch książek, nader ciekawych, należy postawić *Les Merveilles de la Science*, w ogromnych czterech tomach i *Les Merveilles de l'Industrie*, w jednym tomie, — oba dzieła napisane przez Ludwika Figuier. Umiejętności i przemysł — jak twierdzi Figuier — wywarły potężny wpływ na losy narodów, na ich świetność, zwyczaje i obyczaje. Byt lub upadek pewnego narodu może zależeć od rozwiąza-

skwę kompromituje jako państwo słowiańskie. Czechy, Serbia. Bułgarja wiedząc, co spotkało Polskę ze strony Moskwy, dla przypodobania się i usłużenia Niemcom, kwapić się nie będą pod jej sztandary.

Dzisiaj Niemcy mogą im powiedzieć: jeżeli pomożecie do tego, ażeby sztandar, który Moskwa trzyma, zatryumfował, prawo wasze, jako i prawo Polski, nie będzie w niczem zgoła uwzględnione. Zniesienie namiestnictwa w położeniu naszem nic nie zmienia. Za jenerał-gubernatorstwa będzie takiż sam ucisk, i takież samo wynarodowienie przeprowadzane, jak za namiestnictwa. Osoba Kotzebuego jest nam tu dobrze znaną. Jest to Niemiec upolerowany, ale nas niecierpiący. W roku 1861 był on naczelnikiem sztabu wojsk, stojących w królestwie Polskiem, i zajmował ważne stanowisko przy zdziecinniałym Gorczakowie. Twierdzono wtedy powszechnie, że mięszał się we wszystko, że pierwszy doradzał Gorczakowowi srogość w postępowaniu i tłumieniu ruchu narodowego. Widząc zaś, że Gorczakow był nieczułym na jego przedstawienia, knuć zaczął przeciw niemu spisek, i namawiać wysokich czynowników, przy jego boku urzędujących, aby ułożyć przedstawienie do Petersburga, że Gorczaków do rządów krajem z powodu zgrzybiałości i idącego za nią upośledzenia umysłowego, nie jest zdolnym. Sam się podejmował zawieźć to przedstawienie do Petersburga. Ale jak to zwykle bywa, któryś z należących do spisku wygadał to wszystko staruszkowi, który tak się rozłościł, że wyrobił w Petersburgu wydalenie Kotzebuego z Warszawy. Potem siedział Kotzebue na niełasce jakiś czas, a następnie zanominowany został jenerał-gubernatorem Noworossyjskiego kraju do Odessy. Tam nie miał się nad kim znęcać, więc siedział cicho, popierał jednak bardzo gorliwie rodaków swoich, Niemców. Warszawa więc i Polacy nie powinni się niczego dobrego po nim spodziewać. Pierwszy jenerał-gubernator będzie zapewne jak ostatni namiestnik srogim dla Polaków, a przybywa do nas w chwili, w której otworzyło się mu pole do prześladowań, bo właśnie dokonywa się gwałt na unitach. Krew i łzy się leją, a kościołowi i Polsce przybywa co dzień męczeników.

Berlin d. 29. stycznia.

Co do konstytucji papieskiej „*Apostolicae sedis munus* odebrała *Germania* wiadomość z Rzymu, iż kardynał Antonelli, w okólniku wydanym do nuncjuszów papieskich przy rozmaitych dworach, nazwał dokument ten sfałszowanym. Sprawa więc ta, o której nawet najgruntowniejsi znawcy prawa kościelnego, jak prof. Schulte, głos zabierali, wychodząc z przekonania, że konstytucja publikowana przez *Köln. Ztg.* jest prawdziwą, ubita raz na zawsze. *Germania* wykazała równocześnie, że konstytucja powyższa jest po większej części dosłownem powtórzeniem buli Piusa VI.

Jak wiadomo, zamierzała Rada związkowa przedłożyć parlamentowi, o ile możności zaraz po rozpoczęciu obrad nową ustawę prasową. Pisma wszystkich odcieni cieszyły się już zawczasu na nią. Obecnie, gdy główne zarysy projektu tego do wiadomości powszechnej doszły, panuje ogromne rozczarowanie. Spodziewano się bowiem, iż rząd wynagrodzi prasę za usługi dotąd wyświadczane, iż poprawiając położenie jej materjalne, nie omieszka także zapewnić jej wolności zdania. Ale ks. Bismark inaczej się zapatruje na tę sprawę. Nowa ustawa znosi kaucje dla gazet, znosi odjęcie koncesji, podatek od inseratów, daje więc znaczne ułatwienia: ale niezmienionym pozostanie dotychczasowy system kierowania opinią. §. 20. ustawy wypowiada: „Kto za pośrednictwem prasy nieposłuszeństwo dla prawa, albo też jego gwałcenie przedstawia jako coś dozwolonego i chwalebnego, ulega karze więzienia albo fortecy aż do dwóch lat.“ Jest to więc szemat ogólnikowy, pod który wszystko się da podciągnąć, co tylko rządowi nie będzie się podobało. Jeżeli paragraf ten w tej formie przyjętym zostanie, będzie więc prasa jeszcze więcej, aniżeli dotąd skrępowaną. Dziwnym jest rewnież §. 21. „Jeżeli treść druku jakiego za karygodną uznaną zostanie, to odpowiedzialnym jest: 1) autor, 2) redaktor, albo wydawca, 3) nakładca, 4) drukarz, 5) rozszerzający. Ponoszą oni karę całkiem tak samo, jakby byli sprawcami, choćby nawet dowodu nie było, iż są współwinnymi.“ — Jednem słowem, „Der Biene muss.“

W Izbie panów złożonym już został projekt do prawa o ślubach cywilnych. Że się bez walki nie obędzie, dowodzi odezwa znanego feodała, hr. Brühla w Germanii: „Szanownych członków Izby panów, którzy w przeszłym roku razem ze mną brali udział we walce przeciwko prawom kościelnym, upraszam bardzo usilnie, aby na najbliższe posiedzenia jak najliczniej się zebrali.“ Starania tego rodzaju będą całkiem bezowocnemi; bo i w Izbie panów postarał się rząd o większość dla siebie. Skończy się więc na kilku mniej lub więcej gwałtownych mówkach.

Rada związkowa zadekretowała w ostatnich dniach, aby ani poczta ani kasy państwowe nie przyjmowały odtąd florenów holenderskich i złotówek austrjackich. Wykluczenie ostatnich będzie przyczyną znacznych trudności, bo od r. 1866 cyrkuluje ich ogromna liczba, tak, iż z pewnością zabraknie monety zdawkowej.

Przy ścisłych wyborach w okręgu szóstym berlińskim, między postępowcem Schultze-Delitschem a socjalistą Hasenkleverem, zwyciężył pierwszy większością 238 głosów. Z tego ogromny tryumf w kołach liberalnych, iż przynajmniej stolica cesarstwa nie będzie reprezentowaną przez żadnego socjalistę. Ale zaznaczyć trzeba, iż Hasenklever mimo porażki otrzymał 6.026 głosów, — a to jest fakt dający wiele do myślenia.

Głosy z kraju.

(Nieco o propinacji i o żydach.)

Z sanockich gór d. 28. stycznia.

Zdanie nasze wyrzeczone niedawno, że jedną z głównych przyczyn naszych wadliwych stosunków jest ciągły pospiech w obradach sejmowych zwykle do kilku tygodni tylko ograniczonych, znalazło potwierdzenie i w ostatniej sesji sejmowej.

Jakkolwiek bowiem *Dziennik Polski* ten krótki czas obrad wcale wystarczającym być mieni, i ztąd brak czynnej pracy sejmowi zarzuca, to trudno mu w tem przyznać słuszność, a jeszcze trudniej zgodzić się na argument, że sejm niepotrzebnie stracił 9 dni czasu przez wysełanie deputacji do Wiednia na obchód 25letniej rocznicy rządów N. pana. Dziwić się nawet można, że *Dziennik Polski* ten krok naszego sejmu nagania.

Powtarzamy więc, że sejm w 6 tygodniach nie wiele więcej mógł zrobić, dla tego też niektóre sprawy wcale pod obrady nie przyszły, a propinacyjna tylko połowicznie załatwioną została.

Dziwne rzeczywiście koleje przechodzi ta kwestja wykupna prawa propinacji, wlecze się ona jak żyd wieczny przez kilka sesji sejmowych, mnożą się ustawicznie projekta, ale sprawiedliwego punktu wyjścia dotąd nie znaleziono, wątpimy też bardzo, aby teraźniejsze jej załatwienie zyskało w kraju uznanie.

Nie myślimy się tu wdawać w merytoryczny rozbiór kwestji, zostawiamy to prawnikom i finansistom, nie możemy się jednak powstrzymać od niektórych uwag, mianowicie:

Jeżeli prawo propinacji jest przywilejem ograniczającymprawa innych obywateli kraju, jeżeli więc ze względów czy politycznych czy ekonomicznych zniesione być ma, to z drugiej strony jako własność prywatna na prawie realnem oparta, powinno być wykupione wynagrodzeniem istotnem a nie fikcyjnem, funduszów zaś wykupna powinien dostarczyć cały kraj jako ten, który na uchyleniu tego mniemanego monopolu zyskać ma, bynajmniej zaś ci, którzy go tracić mają.

Jeżeli zaś prawo propinacji niczyich praw nie nadwerężą, a przynajmniej ze zniesienia tegoż ani kraj w ogóle ani pewna znaczna część ludności żadnych wyraźnych korzyści osiągnąć się nie spodziewa, jeżeli nareszcie nawet opinia publiczna tak dalece o zniesienie tego prawa nie upomina się, to pocóż sobie suszyć głowę nad jego wykupnem, które z finansowych względów tyle przedstawia trudności? Droga powinna tu być prosta — otwarta.

Lecz my nie mamy odwagi cywilnej wyrzec stanowczo, że prawo propinacji jak wszelka własność prywatna raczej ochrony i zabezpieczenia od państwa wymagaćby mogło, jak to słusznie poseł Torosiewicz w sejmie wypowiedział; boimy się bowiem, aby nas liberały niemieckie nie okrzyczeli feudałami trzymającemi się średniowiecznych przywilejów; niemamy też odwagi cywilnej wypowiedzieć, że tylko państwo ma prawo dla dobra ogólnego wykupywać jakąś własność prywatną, ale że wtenczas ma i obowiązek wynagrodzić rzetelną tejże wartość.

Sejm bowiem nasz chwyta się półśrodków i wybiera właśnie niezupełnie szczęśliwą myśl wykupienia propinacji przez samychże jej właścicieli! Słusznie więc mogli się tego wniosku przestraszyć niektórzy posłowie — bo i kraj nie uzna pewnie za sprawiedliwą tej uchwalonej zasady, żeby właściciele propinacji składali do funduszu umorzenia pewien procent (może ²/₀₀) przez lat 25, co całe wynagrodzenie uczyni prawdziwą fikcją. Przebija się zresztą z uchwalonych zasad aż nadto jasno, że chodziło tylko o utrzymanie prawa propinacji przez lat 20 lub 25, a potem niech się dzieje co chce. dopuszczono bowiem, że mogą niektórzy właściciele za korzystniejsze uważać nie zgłaszać się o kapitał wykupna, ale też nie opłacać wyznaczonego na fundusz umorzenia procentu.

Zastrzegamy się jednak najmocniej od zarzutu naszych postępowców jakobyśmy byli zacofani i do partji wstecznej należeli, gdyż chętnie przyklasnęlibyśmy zniesieniu propinacji choćby z znaczną stratą właścicieli, jeżeliby ztąd jakieś jawne korzyści dla kraju wypływały, lecz w te u wierzylibyśmy dopiero wtenczas jeżeliby się udało wynaleźć jakieś *specificum* do uwolnienia naszych wsi od brodatych przedstawicieli prawa wyszynku, gdyż póki ci będą na karczmach, to demoralizacja ludu będzie szła dalej swoim trybem choćby we Lwowie do Rady miejskiej aż 60 izraelitów wybrano!

W istocie nie pojmujemy naiwności pewnego dziennika, który utrzymywał, że przewaga obozu narodowego przy wyborach we Lwowie da hasło do walki „rasowej na prowincji“ — wszak chyba ślepy nie widzi, że ta walka prowadzi się już nie od wczoraj, i że Izraelici jak opanowali cały ruch handlowy w kraju, tak stawszy się panami targu pieniężnego dążą wytrwale do zagarnienia wszelkich wpływów a nawet wszelkiej władzy w swoje ręce.

Niech nas *Dziennik Polski* nie straszy, że rozdrażnienie żydów przy wyborach we Lwowie sprowadzi fatalne skutki na prowincji, gdzie mają przewagę w wielu miasteczkach a nawet większych miastach, bośmy mieli w ubiegłych latach liczne dowody, że żydzi z tej przewagi, gdzie się tylko dało, korzystali. Znamy jedno z większych miast, gdzie jeden spanoszony Izraelita chciał gwałtem zostać burmistrzem i oświadczał się nawet bezpłatnie piastować ten urząd — a działo się to w mieście posiadającem liczny zastęp adwokatów, notarjuszów i innej inteligencji. A ostatnie wybory w Przemyślu, Samborze, Kołomyi czyż nie dowodzą, że arogancja Izraelitów jest pod tym względem większą niż ambicja najzacniejszych ludzi z naszego obozu?

Na nic tu się nie przydadzą żadne układy i kompromisy i mają one tylko taką doniosłość jak owe wieczyste pokoje i traktaty między mocarstwami zawierane, które już nazajutrz łamano lub obejść usiłowano. Wszak Izraelici otrzymali wszystko od nas i przez nas, a przecież łączyli się z innymi wrogami naszymi i występowali z taką zaciekłością przeciw nam przy ostatnich wyborach. Wszelkie ustępstwa z naszej strony nie dadzą nam wcale rękojmi, że Izraelici odstąpią od swoich kastowych dążności, bo ustępstwa będą uważane za objaw słabości, a ze słabymi nikt się nie liczy.

Przeciwnie walczmy przeciw nim tą samą bronią, jaką oni dotąd nas pobijali— bronią wytrwałej i solidarnej pracy na polu ekonomicznem. Nie szczędźmy nareszcie żadnej ofiary na szerzenie oświaty, bo nie wykupno prawa propinacji ale jedynie oświata położy tamę demoralizacji ludu po wsiach i wyzyskiwaniu go przez szynkarzy; oświata nakoniec w miastach, tych głównych siedliskach żydów i zastosowany do nich ściśle przymus szkolny zrobi przecie i z nich kiedyś prawych obywateli kraju.

Przegląd polityczny.

Magdeburger Ztg. donosi, żo poseł włoski przy dworze berlińskim otrzymał wiadomość z Rzymu, iż jen. Lamarmora zażądał, ażeby mu wytoczono śledztwo, w przedmiocie sfałszowań dokumentów dyplomatycznych, jakie ks. Bismark mu zarzucił. Jeżeli rząd przystanie na to, otrzymamy „trochę więcej światła“ na tę mętną sprawę. Rząd jednakże włoski, będący w sojuszu z niemieckim, i pragnący go bądźcobądź ocalić od kompromitacji, niewątpliwie uchyli słuszne wymagania jenerała Lamarmory; z tem potrzeba powiązać doniesienia *Opinione*, dziennika półurzędowego, że tenże jenerał złożył w kancelarji notarjalnej zarówno notę z r. 1866 hr. Usedoma, dotyczącą tego przedmiotu, jak raport jen. Govone, posłańca ówczesnego do Berlina.

Nota kardynała Antonellego, w której tenże urzędowo stwierdza, iż bulla z d. 28. maja 1873, zamieszczona w *Köln. Ztg.* jest aktem sfabrykowanym nie we Watykanie, ale przez interesowany rząd niemiecki, zostanie według *Germanii* notyfikowaną dworom europejskim.

D. 29. z. m. wybrała akademia francuska Aleksandra Dumasa (syna) swoim członkiem.

W Zgrom. nar. francuskiem Gambetta przemawiał za oddaniem budżetu za rok 1875 równocześnie komisji dla armii i budżetowej do rozbioru i powiedział: Obecny stan Europy i nasz interes narodowy nakazują nam rozwinięcie naszych sił militarnych; należy gromadzić środki po nad potrzebę, ażeby mieć w danym razie to, czego potrzeba. Wniosek Loysela postawiony w tym duchu odrzucono, ale nie możemy dopatrzyć politycznej roztropności w wyzywających słowach Gambetty, chyba że chciał niemi zneutralizować uległość świeżo objawioną przez ks. Broglie dla rządu niemieckiego.

D. 29. z. m. rozpoczęły się w Anglii zapowiadane od dawna meetingi, wyrażające sympatję i solidarność angielskiego narodu z postępowaniem rządu niemieckiego. W dniu tym odbyły się w James-Hall i Exeter-Hall tłumne meetingi; z pierwszego z nich zdamy sprawę, aby odmalować ducha, jaki wiał z owych zgromadzeń. Dziwić się temu nie można, gdyż anglikanizm musi podawać rękę protestantyzmowi we walce przeciw katolikom. Stronnictwo ostatnie powinno jednak wziąć sobie do serca wywody mowców anglikańskich, którzy w jaskrawych kolorach kreślili klęskę moralną, jaką kościołowi katolickiemu zadaje jezuityzm. I my również, o ile przyznawać się musimy z tradycji i interesu do katolicyzmu, o tyle w ostatnich szczególnie czasach, musieliśmy przecierpieć na własnem ciele skutki posuniętego aż do zaparcia się duszy narodowej, szału ultramontańskiego.

Mityng w St. James-Hall, który trwał cztery godziny, rozpoczął się modlitwą o utrzymanie wolności i przywilejów, jakiemi się cieszy Anglia, a zakończył życzeniem, aby cesarzowi niemieckiemu powiodło się podobnemi wolnościami obdarzyć swych poddanych. Następnie oznajmił przewodniczący Sir John Murray, że niezliczone adresy nadesłano na jego ręce z rożnych stron świata, między innemi od arcybiskupów Canterbury i Yorku, 337 członków parlamentu, 1.200 najrozmaitszych wyznań religijnych, i 60 miast prowincjonalnych. Po odczytaniu listów lorda Russela i Stanleya, oświadczył przewodniczący, że cel dzisiejszego mityngu jest dwojakim: raz ma on być wyrazem sympatji, jaka ożywia naród angielski na widok walki Niemiec z ultramontanizmem, a z drugiej strony zadaniem jego obudzić Anglią z letargu, i pchnąć ją do walki z najniebezpieczniejszym ze wszystkich istniejących wrogów. „Niezrównana odpowiedź cesarza niemieckiego na list papieża znalazła najżywsze echo i poklask nie tylko u wszystkich protestantów angielskich, ale była zarazem napomnieniem danem narodowi angielskiemu i wskazówką, co mu w przyszłości czynić należy“ (oklaski).

Mityng dzisiejszy ma przeto zamanifestować, że mężowie różnych wyznań religijnych i rozlicznych stronnictw politycznych zeszli się tutaj, aby grzebiąc w niepamięci osobiste zawiści, wynikające z różnicy zapatrywań, zawołać na papiestwo i jego reprezentantów energicznie: „dotąd a nie dalej“ (oklask.)

Następnie dziekan z Canterbury umotywował pierwszą rezolucją postawioną na porządku dziennym. W całej tej sprawie, powiedział, nie idzie o religią, lecz o ciążący na każdym obywatelu obowiązek posłuszeństwa dla prawa i konstytucji. Uczestnicy mityngu nie zeszli się tutaj, aby występować przeciw katolicyzmowi, lecz celem obmyślenia środków zasadniczych przeciw ultramontanizmowi i wyrażenia sympatji dla rządu niemieckiego, walczącego przeciw ultramontanom. Cesarz Wilhelm wypełnia ciężący na nim obowiązek, biorąc w obronę prawa i wolność sumienia swych poddanych.

Ultramontanizm jest dziś niepodobnym, gdyż takowy jest niczem więcej, jak ubieganiem się o władzę absolutną we wszystkich tak materjalnych, jak moralnych sprawach. Absolutyzm jednoczy się w papieżu. Wszystko ma być podległem papieżowi. Papież dziś nawet rozszerzył kosztem dawniejszej niezależności biskupów i księży katolickich swą władzę. Kurją rzymską tworzą obecnie bez zaprzeczenia tylko jezuici, najwięksi wrogowie postępu.

Z tego powodu godziwą, zakończył, jest rzeczą, aby wielki cesarz, u którego boku stoi kanclerz, będący potężną dźwignią planów monarchy, nie ustawał w rozpoczętej walce, owszem prowadził ją i nadal z powodzeniem.

Członek parlamentu Sir Th. Chambers rozwodząc się nad uzurpacją duchowieństwa katolickiego, nad szkodliwością dla tronów, państw i społeczeństwa ultramontanizmu, twierdzi, że gdyby cesarze, królowie i prezydenci mieli ochotę słuchać rozkazów papieskich, zeszliby do roli zwyczajnych ministrów papieża.

Drugą rezolucją uzasadniał Whistle. W takowej powiedziano, że we wszystkich krajach objawia się coraz wyraźniej prąd dążący do odparcia tyle nieprzyjaznego postępowi wpływu duchowieństwa katolickiego. Newdegate popierając rezolucję, dodał, że jezuityzm był przyczyną prawie wszystkich zawikłań politycznych i wojennych między ludami.

Trzecią rezolucją uzasadniał Sir Robert Poel. Pragnie on przedewszystkiem, ażeby potęga Niemiec wzrosła tak silnie, iżby była w stanie zapewnić rozpoczętej walce zwycięztwo, a plemię niemieckie obdarzyć obywatelską i religijną wolnością. Wszyscy mowcy w tem się zgadzali, że Anglia powinna postawić niezłomny opór ultramontanizmowi.

Ziemie polskie.

Towarzystwo dla podniesienia kultury rolniczej w Kongresówce Z powodu zawiązującego się tego towarzystwa pisze *Wick*:

Od kilku lat a mianowicie w przeciągu ostatnich lat dziesięciu cena ziemi w Kongresówce znakomicie się podniosła, w wielu miejscach nawet powiedzieć można bez przesady zdwoiła się. W obec takiego stopniowego podnoszenia się wartości ornego gruntu, naturalnym porządku rzeczy musiała powstać myśl użyźnienia tych przestrzeni, jakie dotąd skutkiem bądźto zbytku wody, bądź też zupełnego jej braku, w statystycznych wykazach naszych, figurowały pod ogólną nazwą nieużytków. Anglia, Francja, Belgia i Niemcy, nieznają prawie zupełnie, czem są grunta nazywane u nas nieużytkami. Wysoko posunięta znajomość natury ziemi, wartość jej, i wreszcie potrzeba zamieniły w tych krajach w użyteczną glebę zarówno bezpłodne obszary piasków jak i niedostępne stopom ludzkim błota i moczary, U nas dotąd rządząc się obyczajem przodków uprawiano tylko te grunta, które z samej natury nadawałysię do orki i siewu, Reszta leżała i leży dotąd odłogiem. Rzadko który z właścicieli ziemskich, i to chyba posiadających z gospodarstwa znaczne dochody chciał łożyć gotowy grosz na użyźnienie bezużytecznie spoczywających przestrzeni, które jednakże według statystycznych danych stanowią bardzo znaczną część ogólnej przestrzeni naszego kraju. Dziś przy zmianie stosunków ekonomicznych najzupełniej zmieniła się postać rzeczy. Każdy pręt ziemi musi przynosić dochód, inaczej gospodarstwa rolne upaść by musiały. Ta to potrzeba zużytkowania każdej piędzi ziemi stała się powodem stopniowego podnoszenia się jej kultury i utorowała drogę wielu nieznacznym ulepszeniom. W ich rzędzie na pierwszem miejscu stawić trzeba sztuczną irrygacyę i osuszanie pól. Środek ten przy całej swej uznanej skuteczności, dla wielkich nakładów jakich wymaga, rzadko dla kogo jest przystępnym. Roboty podobne z wydatnym dla krajowego gospodarstwa pożytkiem, przedsięwziąć by tylko mogło Towarzystwo działające wspólnemi siłami i połączonemi funduszami. Na tem opierając się zawiązuje się obecnie w naszym kraju Towarzystwo akcyjne, przeważnie z większych właścicieli ziemskich złożone, które stawia sobie zadanie zamienienia w płodne grunta gruntów nieużytkami dotąd będących. Projekt ustawy przyszłego Towarzystwa przedstawiony już został właściwej władzy dla uzyskania jej sankcyi, po otrzymaniu której niebawem nastąpić ma zebranie funduszów i rozpoczęcie działań. Ziemianie nasi z radością powitają zapewne tyle im korzyści rokujące przedsiębiorstwo i współdziałaniem swojem przyczynią się do jaknajrychlejszego powołania go do życia.

Towarzystwo to mogłoby rozszerzyć działalność swoją i na Galicję, a zwłaszcza na wschodnią jej część, gdzie znaczne obszary leżą dotąd jeszcze prawie bez żadnego użytku.

Wyciąg z protokołów

Rady szkolnej krajowej, odbytych od 23. sierpnia 1873, do końca grudnia 1873.

I. Stabilizacje i mianowania. Rada stabilizuje nauczycieli szkół średnich: Damiana Hładylowicza przy gimnazjum w Samborze; dr. Daniela Ludkiewicza przy gim. w Tarnopolu; Leona Krokowskiego przy gim. w Samborze; Władysława Lercla przy gim. w Rzeszowie; Eugeniusza Zharskiego przy II. gim. we Lwowie; ks. Juljana Bukowskiego, katechetę przy gim. św. Jacka w Krakowie; ks. Bazylego Kopytczaka, katechetę przy gim. w Tarnopolu.

Rada mianuje nauczycielami: Leona Kulczyńskiego przy gim. św. Anny w Krakowie; Józefa Soleskiego przy gim. Franciszka Józefa we Lwowie; Jana Korczyńskiego przy gim. w Rzeszowie; ks. Anatola Buczyńskiego, Stefana Dubrawskiego i Jana Frydrycha przy szkole realnej w Stryju; Jana Wierzbickiego przy gim. realnem w Brodach; Michała Szklarza przy gim. w Bochni; Leona Lemocha przy szkole realnej w Jarosławiu; Erażma Misińskiego, dyrektorem szkoły realnej w Stryju; ks. Franciszka Wojnara, katechetą przy wyższej szkole realnej w Jarosławiu; supleantami: Mikołaja Baczyńskiego, Kazimierza Bryka, Jana Chodeckiego, Teofila Czwartackiego, Bronisława Dajewskiego, Aleksego Dobrowolskiego, Stanisława Golińskiego, Bronisława Gutmana, Bogdana Hoffa, Józefa Jaworskiego, Artura Jełowickiego, Franciszka Jezierskiego, Franciszka Koncera, Teodora Kordubę, Bronisława Kruczkiewicza, Tadeusza Kukurudzę, Ludomira Lewandowskiego, Floxjana Łozińskiego, Bronisława Madejskiego, Dominika Machnowskiego, Maurycego Maciszewskiego, Filipa Majewskiego, Emila Michałowskiego, Andrzeja Micka, Augusta Mroczkowskiego, Andrzeja Niebieszczańskiego, Władysława Niedzielskiego, Hipolita Parasiewicza, Ludwika Peszkowskiego, Karola Petelenza, Teodora Piórkę, Ignacego Przybyłkiewicza, Józefa Saganowskiego, Aleksandra Semkowicza, Wilhelma Stangenberga, Ignacego Serwina, Józefa Stockiego, Czesława Tomaszewicza i Jana Warchoła.

Rada mianuje: Karola Celnera i Augusta Skwarczyńskiego asystentami przy wyższej szkole realnej we Lwowie; ks. Hieronima Kosteckiego i ks. Zygmunta Lenkiewicza zastępcami katechetów przy wyższej szkole realnej we Lwowie; ks. Juliana Fedusiewicza zastępcą katechety przy szkole realnej w Stryju; ks. Jana Hulę i ks. Izydora Jezierskiego pomocniczymi katechetami przy gimnazjum w Złoczowie; Otmara Victoriniego, pomocniczym nauczycielem języka francuzkiego przy gimnazjum w Kołomyi; ks. Jana Stachowa drugim exhortatorem przy II. gimnazjum we Lwowie.

Rada powierza kierownictwo nowo-otworzonego gimnazjum w Złoczowie, nauczycielowi Sewerynowi Płachetce; zezwala na odbycie jednego roku bezpłatnej próby kandydatom nauczycielskiu dla szkół średnich: Franciszkowi Czernemu i Waleremu Jaworskiemu.

Rada mianuje. Józefa Siedmiograja dyrektorem szkoły wydziałowej w Sokalu a Szymona Ostrowerchę, Dominika Skoczyńskiego i Wincentego Sokołowskiego nauczycielami przy tejże szkole; Józefa Twaroga prowiz. starszym nauczycielem przy seminarjum nauczycielskiem w Przemyślu; Matyldę Wysocką młodszą nauczycielką przy seminarjum żeńskiem w Przemyślu; Bogumiłę Remerównę, prowiz. kierowniczką szkoły żeńskiej na Podwalu w Krakowie: Franciszka Poppera nauczycielem śpiewu przy seminarjum żeńskiem w Krakowie; Lipińskiego nauczycielem rysunków przy seminarjum męzkiem w Krakowie; Rudolfa Harlendera kierownikiem 4klasowej szkoły w Lubaczowie; ks. Leona Lubomęskiego, członkiem lwowskiej komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych.

Rada zatwierdziła wybory: Apolinarego Choroszczewskiego na członka okręgowej Rady szkolnej w Sanoku; Teodora Stahlbergera na kierownika wyższej szkoły żeńskiej w Wadowicach; Juliana Kirchmajera i Bazylego Michowskiego na członków okręgowej Rady szkolnej w Czortkowie: Ferdynanda Badańczyka na członka okręgowej Rady szkolnej zamiejskiej w Krakowie i ks. Emiliana Sembratowicza na członka okręgowej Rady szkolnej zamiejskiej we Lwowie.

Rada przenosi w stan spoczynku Eliasza Witwickiego, nauczyciela przy II. gimnazjum we Lwowie.

---

nia niektórych zadań przemysłowych. Rzecz jasna przeto, iż każdy obywatel powinien być obeznany z teraźniejszym stanem tak narodowego jak i obcego przemysłu. Dzieło pana Figuier o „Cudach przemysłu“ należałoby przetłumaczyć dla użytku naszych przemysłowców.

Wobec tylu cudów opisanych przez znakomitości naukowe, pan Wiktoryn Sardou, o którym wspominam na czele, nie mógł spać spokojnie. Nie mogąc zdobyć się na coś pożyteczniejszego i piękniejszego, ułożył cudowną *La Merveilleuse* która jest podobnym plagiatem jak *Oncle Sam*. Pokazuje się, że nietylko warszawskie pisma pozytywistyczne są dotknięte plagiatorską zarazą, ale cierpi na nią i Paryż w osobie twórcy Rabagasa.

Pierwsza scena „Cudownej“ osnuta na wypadku z czasów pierwszej rewolucji, kiedy wolność często przechodziła w swawolę. W owej epoce wzniosłych pomysłów i dzikich wybryków, pewnego dnia zjawiły się w ogrodzie Palais-Royal dwie paryżanki, z grecka ubrane, w leciutkich gazowych sukienkach, przez które przebijały wszystkie wdzięki. Publiczność przechadzająca się po ogrodzie nie okazała najmniejszego zdziwienia na widok tych republikanek nowego rodzaju: i mężczyźni i kobiety spoglądali na nie jak najobojętniej. A znajdowało się tam ze dwa tysiące widzów. Tylko jedna, siedmnastoletnia dziewczyna, spostrzegłszy te dwa potwory, wydała okrzyk oburzenia, rzuciła się na szyję matki i zemdlała.

Dwie damy potworne wyniosły się z ogrodu, siadły do odkrytej dorożki i jak najspokojniej wróciły do domu. Na ulicach Paryża, kędy przejeżdżały, nikt ich nie zaczepiał; bo każdy czując się wolnym, drugiemu zostawiał zupełną swobodę.

Takich bezecenstw Paryż był świadkiem kiedyś, — zdaje się, że on nigdy już coś podobnego nie ujrzy.

M. Akielewicz:

II. Subwencje, pożyczki, stypendja i podwyższenia płacy nauczycielom szkół ludowych. Rada udziela subwencji z funduszów krajowych gminom: w Mikulińcach 1000 złr., w Mogile 500 złr., w Zakopanem 300 złr., w Hecznarowicach 500 złr., w Stawczanach 400 złr., w Złotkowicach 200 złr., w Dobny 150 złr., w Podmojscach 500 złr., w Brzeziu 500 złr., w Jaryczowie 1000 złr., w Ostrowie 130 złr., w Skale 1000 złr., w Chorobrowie 150 złr., w Ładyczynie 150 złr., w Stojanowie 500 złr., w Dzieduszycach wielkich 400 złr., w Librantowy 300 złr., w Pusznikach 100 złr., w Krogulcu 150 złr., w Jeżowem 300 złr., w Żydaczowie 2000 złr., w Stupkach 200 złr., w Kałaharówce 300 złr., w Kamieniu 700 złr., w Sokołowie 300 złr., w Przesietnicy 300 złr., w Zabińcach 500 złr., w Rudkach 2000 złr.; na budynki szkolne: w Nastasowie 200 złr., na budynek szkolny a 200 złr., na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego; w Lisku 2000 złr. na budynek szkolny a 300 złr. na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego; w Borkach 200 złr., w Trzebini 200 złr., w Dziekanowicach 200 złr., w Sokołowie 200 złr., w Skolem 300 złr., w Strusowie 200 złr., w Strzyżowie 150 złr., w Grembuszowie 125 złr., na utrzymanie pomocników nauczycielskich; w Trzebini 197 złr., w Alwernyi 120 złr., w Kutach 174 złr., w Bilczu 200 złr. na utrzymanie nauczycieli: w Radymnie 150 złr. na utrzymanie nauczycielki przy szkole żeńskiej; w Żarszynie 300 złr. na utrzymanie nauczycieli a 50 złr. na ulepszenie budynku szkolnego; w Jaworzniu 250 złr. na utrzymanie osobnego katechety; w Janowie 1000 złr., na rozszerzenie budynku szkolnego a 300 złr. na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego; w Bohorodczanach 500 złr., w Czortkowie 2341 złr., w Sokalu 2000 złr., na rozszerzenie budynków szkolnych: w Przemyślu 1495 złr. na utrzymanie nauczycieli szkoły głównej i niższej realnej; w Złoczowie 480 złr. na rozszerzenie budynku szkolnego szkoły żeńskiej: w Krakowie 2000 złr. na utrzymanie szkoły żeńskiej na Podwalu a 2000 złr. na urządzenie 4 klasowej szkoły w pałacu biskupim: w Biłochorszczy 150 złr. na ulepszenie budynku szkolnego i zakupno przyborów naukowych; Żurawnie 3000 zł. na rozszerzerzenie budynku szkolnego i 168 zł. na dodatki dla nauczycieli; w Krośnie 1000 zł. na zrestaurowanie budynku szkoły wydziałowej; w Mościskach 700 zł. na utrzymanie szkoły głównej a 300 zł. na uzupełnienie niedoboru z r. 1872; w Rawie 750 zł., w Czortkowie 600 zł., w Skale 1000 zł. na utrzymanie szkół głównych; w Złotnikach 40 zł. na zakupno przyborów naukowych; w Kołomyi 1000 zł. na założenie dwóch szkół trywialnych; w Sanoku 660 zł. na utrzymanie szkoły głównej i 210 zł. na zapłacenie emerytury: w Chrzanowie 2440 zł. na utrzymanie szkoły głównej i 200 zł. na najem lokalu dla szkoły żeńskiej; w Jaśle 1000 zł. na potrzeby szkoły żeńskiej; w Woli Armińskiej 120 zł., w Brzostku 168 zł., w Milowcach 110 zł. 93 c. na zapłacenie emerytury; w Żółkwi 1000 zł. na rozszerzenie budynku szkoły żeńskiej i 200 zł. na utrzymanie nauczycielek; konwentowi pp. Klarysek w Nowym Sączu 750 zł. na utrzymanie szkoły żeńskiej; konwentowi pp. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie 2500 zł. na dokończenie budynku szkolnego a 500 zł. na utrzymanie szkoły żeńskiej.

Rada udziela pożyczki gminie w Radymnie w kwocie 500 złr. na wystawienie budynku dla szkoły żeńskiej.

Rada wyznacza z funduszów państwowych po 500 złr, na zakupienie przyrządów naukowych, dla seminarjum męskiego w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnopolu i żeńskiego we Lwowie.

Rada udziela kwotę 2000 złr. przeznaczoną z funduszów państwowych dla kształcenia nauczycieli w nauce o ogrodach Froeblowskich — na 4 stypendja po 400 złr. i wysyła cztery kandydatki seminarjów nauczycielskich na naukę tę do zakładu w Kufsteinie — a 200 złr. przeznacza na koszta podróży nauczycielki odprowadzającej kandydatki i poleca tejże zdać sprawę z urządzenia wyż pomienionego zakładu.

Rada nadaje stypendjum w kwocie 58 złr. z fundacji Mikiewicza, Stanisławowi Wnękowi, uczniowi IV. klasy normalnej w Tarnowie.

Rada przeznacza z kwoty 150.000 złr. na r. 1873 przez wys. sejm na cele szkolne udzielonej, kwotę 45.000 złr. na uzupełnienie płacy celującym nauczycielom szkół ludowych do wysokości 300 złr. (Dok. n.)

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— Reduta dzisiejsza będzie bardzo ożywioną, gdyż bardzo wiele osób pobrało już wczoraj bilety i mnóstwo osób wybiera się również. Dawniej od Trzech króli bywały reduty przez cały karnawał co niedzielę i środę. Tego roku wszystkiego ma być dwie a najwięcej trzy reduty. Na dzisiejszej reducie o godzinie 12. odegraną będzie arcyucieszna farsa „Żyd w beczce", w której p. Fiszer gra po mistrzowsku brodatego wyzyskiwacza.

— W poniedziałek przedstawiony zostanie dramat Henryka hr. Łączyńskiego „Renegat" poświęcony weteranowi sztuki dramatycznej Witalisowi Smochowskiemu. Próby odbywają się od dni kilku z wielką starannością.

— W piątek rozpoczęły się w sali ratuszowej doroczne wieczorki Towarzystwa muzycznego. Sprawozdawca nasz nie mógł być na pierwszym wieczorku obecnym, dowiaduje się jednak od osób wielce kompetentnych, iż powiódł się znakomicie. Zwracamy uwagę publiczności, iż wstęp na te prawdziwie artystyczne produkcje jest o ile możności ułatwiony. Popisują się tu dyletanci i artyści naszego miasta, wytrzymując najostrzejszą nawet krytykę. Nie rzadko też i p. Mikuli uderza tu w klawisze. Dochód z wieczorków spływa do kasy Towarzystwa muzycznego, której obecny stan nie najświetniejszy. Godzi się więc poprzeć tę jedyną na cały kraj piękną instytucję.

— W piątek przedstawiono poraz piewszy w teatrze lwowskim komedję z niemieckiego „Zjazd naszych braci". Jestto dosłowny prawie przekład z dodaniem jednej sceny w akcie ostatnim. Lecz właśnie ta scena wywołała oburzenie publiczności, bo była i niedorzeczną, i obrażała poczucie narodowe i napisana z szczególną lekkomyślnością. Jeżeli: „Zjazd naszych braci" ma być powtórzony, to dyrekcja piwinna zupełnie tę scenę wyrzucić, i grać tę komedję jak jest w oryginale.

— Odczyty naukowe, urządzone staraniem zarządu oddziału lwowsk. Towarzystwa pedagogicynego: We wtorek dnia 3. lutego b. r. wykładać będzie dr. T. Stanecki, o niektórych wiadomościach z kosmografii; w środę dnia 4. lutego p. Wł. Kozłowski, o historji powszechnej; w czwartek dnia 5. lutego dr. Br. Radziszewski, o własnościach węgla; w piątek dnia 6. lutego dr. Ciesielski, o czynnościach żywotnych świata roślinnego; w sobotę dnia 7. lutego dr. T. Żuliński, fizyologia czynności odżywczych człowieka.

— Komisja egzaminacyjna dla szkół realnych we Lwowie składać się będzie z następujących członków: Prezes: Wawrzyniec Żmurko, prof. uniw.; egzaminatorowie: dla matematyki: W. Żmurko i dr. Władysław Zajączkowski, prof. akad. tech.; dla fizyki: dr. Feliks Strzelecki, prof. akad. techn. i dr. Oskar Fabian, prof. uniw.; dla geometrji wykreślnej: Karol Maszkowski, prof. akad. techn. i Jan Franke, prof. akad. techn.; dla chemii: dr. August Freund, prof. akad. techn. i dr. Roman Wawnikiewicz, prof. szk. rolniczej w Dublanach; dla historji powszechnej: dr. Izydor Szaraniewicz, prof. uniw. i Zygmunt Sawczyński, dyrektor sem. naucz.: dla historji naturalnej: dr. Julian Niedźwiecki, prof. akad. i dr. Teofil Ciesielski, prof. uniw.; dla języka niemieckiego: dr. Eugeniusz Janota, prof. uniw.; dla języka ruskiego: dr. Emilian Ogonowski, prof. uniw. Dla ustnych egzaminów i egzaminów klauzurowych będą wyznaczone trzy termina: w drugiej połowie października, w pierwszej połowie lipca i prawdopodobnie w pierwszej połowie marca.

— Namiestnictwo ogłasza, iż dnia 3. stycznia h. r. wygasła cholera w kraju. Nie omijając żadnego powiatu, panowała cholera bez przerwy od 29. maja 1872 do 3. stycznia b. r. w kraju w 3611 miejscowościach z ludnością 4,098.319, z których zachorowało 243.680, wyzdrowiało 148.914, a umarło 94.766. Najliczniejsze wypadki cholery (10.623) wydarzyły się w powiecie Drohobyckim, najsłabiej zaś wystąpiła w powiecie Bialskim, w którym wykazano tylko 154 wypadków zasłabnięcia na cholerę.

— W *Kraju* czytamy co następuje: „Okropna wiadomość wstrząsnęła wczoraj d. 29. stycznia do głębi serca wszystkich tych, którzy jeszcze mają współczucie dla nieszczęścia. — Wczoraj wieczorem o godz. w pół do 6ej, znany nie tylko w mieście naszem ale w kraju całym, adwokat dr. Wyrobek, udał się do prezesa tutejszego sądu karnego p. Antoniewicza i wyznał mu, że z będących w ręku jego, jako kuratora masy Kirchmajerowskiej, funduszów tej masy znaczną sumę, mianowicie 70.000 złr. stracił. Prezes sądu polecił natychmiast jednemu ze sędziów spisanie protokółu z oskarżającym siebie samego dr. Wyrobkiem, poczem go jako o zbrodnię sprzeniewierzenia poszlakowanego zatrzymano w areszcie śledczym. Wiadomość ta w najszerszych kołach ludności naszej wywołała niesłychaną konsternację. Znano powszechnie dr. Wyrobka jako człowieka prawego i uczciwego. Nie tajnem było, że znajduje on się w położeniu krytycznem finansowem. Dr. Wyrobek nie miał nigdy majątku: w czasie kiedy posłował do sejmu i do Rady państwa, zaniedbywał coraz więcej interesa swoje materjalne, tak, że kiedy dla poratowania się finansowego przed kilkoma laty nie chciał więcej posłować i osiadł w Krakowie jako adwokat, już wtedy interesa jego materjalne były podkopane a on sam — w ręku lichwiarzy. Najusilniejsza praca nie mogła go już wydobyć z tych sieci, w które coraz więcej się wikłał. Przed trzema laty sąd mianował go kuratorem masy Kirchmajera, co było zgubą jego, gdyż dało mu w rękę znaczne fundusze, któremi zapewne chciał się ratować. Jeszcze w ostatnią sobotę podniósł on dla masy Kirchmajerowskiej, wespół z dr. Faustynem Jakubowskim, z banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu znaczną sumę (podobno 100.000 złr.), z której połowę miał ulokować w banku narodowym a połowę w kasie oszczędności w Tarnowie. W banku narodowym złożył on pieniądze, czy w kasie oszczędności tarnowskiej, o to dzisiaj sąd krajowy telegraficznie w Tarnowie zapytywał się. Cała ta sprawa ma w sobie coś tragicznego: bo widzimy w przepaść wtrąconego człowieka w gruncie prawego, ale nie dość przebiegłego, aby się z zastawionych sobie sieci umiał ratować, i nie dość silnego, aby oprzeć się nadarzającym się sposobnościom popełnienia złego. Zaprawdę! gdyby dr. Wyrobek miał więcej przebiegłości, większą wytrwałość w złem, nie dosięgłaby go może ręka sprawiedliwości, której sam się oddał. Tak to jednak bywa! ludzka sprawiedliwość dosięga mniej złych — a wielkie łotry tryumfują!" — *Czas* podaje o tym wypadku następującą wiadomość: „D. 29. b. m. popołudniu adwokat tutejszy dr. Wacław Wyrobek stawił się w sądzie z oznajmieniem, iż z masy upadłości bankiera Kirchmajera, której był kuratorem, uronił 69.000 złr. Dr. Wyrobek jest uwięziony."

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— *Ekonomista*, pismo miesięczne poświęcone gospodarstwu społecznemu, statystyce i administracji rozpoczyna w r. 1874 dziewiąty rok istnienia. Wychodzić będzie nadal w zeszytach miesięcznych od 3—5 arkuszy druku, z końcem każdego miesiąca. Jakkolwiek obfitość napływającego materjału oraz wcielenie do *Ekonomisty* niektórych rubryk *Merkurego* (obecnie *Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej*) zwiększyły objętość pisma przeszło o dwadzieścia arkuszy druku, cena jego prenumeracyjna jednak pozostaje bez zmiany. Mimo trudności napotykanych w wydawnictwie u nas pisma treści specyalnej, jakiem jest *Ekonomista*, redakcja niczem się nie zraziła, by pismo swe uczynić dostępnem i zajmującem dla szerszego koła czytelników i stosownie do uczynionej zapowiedzi usiłowała, ażeby niezależnie od artykułów teoretycznych traktowane były także kwestje bieżące ekonomiczne odnoszące się do stosunków krajowych. W ciągu ubiegłych dwóch lat ostatnich *Ekonomista* podawał krytyczne sprawozdania o naszych drogach żelaznych, bankach, instytucjach kredytowych, Towarzystwach ubezpieczeń i spółdziaławczych; zbierał, o ile się dało, różne data i materjały statystyczne krajowe, ustawy nowo powstających u nas instytucyj publicznych i ważniejsze rozporządzenia rządowe w dziedzinie ekonomicznej wydawane. Z obszerniejszych prac oryginalnych zamieścił *Ekonomista* między innemi: O kredycie rolniczym ze stanowiska prawo obowiązującego, J. Kirszrota; Rys statystyki porównawczej miasta Warszawy, Witolda Załęckiego; O produkcji żelaza w 6 skarbowych zakładach w dolinie rzeki Kamionnej, Z. Fudakowskiego; O istocie i systemach ubezpieczeń z dodaniem wiadomości o działających w Królestwie Polskiem instytucjach asekuracyjnych, Br. Mayzel; Wyzwolenie ekonomiczne kobiety, Edwarda Prądzyńskiego; Monopol solny w Królestwie Polskiem, H. R.; Przyczynek do historji statystyki: Süssmilch Quitetel dra A. Jełowickiego; Wymiana dóbr i jej mechanizm jako wstęp do teorji kredytu, prof. dr. Mieczysława Bochenka; Kwestja podwyższenia płacy robotnika, Ignacego Sołdraczyńskiego; O stowarzyszeniach ze stanowiska nauki administracji, Witolda Załęskiego; O gminie, jej organizacji i stosunku do państwa, dr. Alex. Rembowskiego; Wpływ klimatu na państwo, prof. dr. Oczapskiego; O Towarzystwie petersburgskiem osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, prof. W. Miklaszewskiego; Niektóre wiadomości o zarządzie finansowym górnictwa skarbowego, Karola Majewskiego; O drenowaniu i jego wpływie na wzrost bogactwa krajowego, A. Sadkowskiego; O Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i jego zakładach, Br. Mayzel; O wystawie powszechnej wiedeńskiej. Rok 1874 uważamy za ostatni rok próby. Nie mamy powodu taić, że dotychczas nie szczędząc trudów i pracy, wydawaliśmy *Ekonomistę* kosztem znacznych stosunkowo ofiar materjalnych, tak ze strony samego redaktora jako też osób, które w poczuciu obywatelskiego obowiązku do wydawnictwa rękę przyłożyły, jedynie w tem głębokiem przekonaniu, że w obec wymagań czasu specyalny organ ekonomiczny jest nieodzownie potrzebny dla naszego kraju, gdyż od racyjonalnego kształtowania stosunków gospodarczych i społecznych zależy w znacznej części jego rozwój. Jeśli jednak ogół naszego poglądu podzielać nie zechce i w ciągu roku przyszłego nie poprze naszych usiłowań czynniej niż dotąd, wypadnie nam zawiesić wydawnictwo widocznie przedwczesne, do pomyślniejszej chwili, zakres bowiem poczytności *Ekonomisty* jest bardzo szczupły.

Przedpłatę dla Galicji w kwocie 8 złr. a. w. rocznie przyjmują redakcja w Warszawie Niecała 12, we Lwowie prof. Leon Biliński, ul. Łyczakowska 23 lub księgarnia Karola Wilda.

— **Stanisławów** d. 30. stycznia. Dnia 17. bm. odbył się w mieście naszem w sali miejscowego kasyna bal, na korzyść Ochronki dziewcząt. Swietna ta pod każdym względem zabawa, zgromadziła znaczną ilość osób z miasta i okolicy. Rezultatem jej było zebranie, po odtrąceniu rozchodów, sumy 361 złr. 31 c. Dyrekcja ochronki uprasza szanownych adresantów, którzy nie raczyli dotąd zaszczycić jej odpowiedzią, o zwrot biletów przesłanych.

— (§.) **Tarnów** 29. stycznia 1874. (Zaniepokojenie wychodźców politycznych.) Onegdaj zostali wychodźcy polityczni zamieszkali od lat kilkn w Tarnowie przez policję tut. zaniepokojeni, a to w ten sposób, że inspektor policji p. Kirszner wezwał wszystkich do stawienia się w biurze policji i dokładnego wylegitymowania się. Krok ten ze strony policji spowodowany został rozporządzeniem Jego Exc. pana namiestnika, który polecił tut. p. staroście, aby najdalej do 20. stycznia przedłożył spis osób w Tarnowie zamieszkałych, a „mieniących się być wychodźcami politycznemi", a więc nie miał na celu wychodźców politycznych. Ponieważ atoli obok kilku pracowitych, uczciwych i społeczeństwu użytecznych a prawdziwych wychodźców politycznych, kryją się w Tarnowie pod imieniem wychodźców politycznych także indywidua, które z Królestwa Polskiego przed karą za zbrodnię umknęli, jak n. p. zarządzca szpitala, a że policja li tylko z powierzchności nie mogła dokładnie zbadać, który z tych panów nie jest przypadkiem w możności wylegitymowania się, przeto też dla tem dokładniejszego przekonania się, który z tych panów jest rzeczywiście, a który tylko „mieni się być wychodźcą politycznym", wezwała ich policja wszystkich do wylegitymowania się. Wszyscy się też wylegitymowali dokładnie z wyjątkiem zarządzcy szpitala, który będąc jak wyżej wspomniano zbiegiem przed karą za zbrodnię, wylegitymować się nie mógł. O ile słyszałem, treść rozporządzenia p. namiestnika dotyczy wyłącznie osób nie będących wychodźcami politycznymi, i ma na celu pozbycie się z kraju tej zarazy, kompromitującej ludzi prawych i użytecznych. A to zdaje się byłoby do życzenia.

— **Americana.** Że abonenci gazet z drugiej strony Oceanu mają wiele więcej korzyści, aniżeli galicyjscy, to wiadomo powszechnie. Ale mimo to ciekawym jest prospekt pisma jakiegoś powstającego w Nowym Jorku. „Gazeta ta kosztuje 2 dolary, abonenci odbiorą co kwartał autograf jakiego znanego złodzieja lub rabusia, na Wielkanoc surdut wiosenny, na św. Jana nowy kapelusz. Co 6 tygodni mogą sobie bezpłatnie dać obciąć włosy i ospę szczepić. Kto złoży od razu prennmeratę na 3 lata, dostanie w razie śmierci świetny nekrolog i trumnę, albo też według upodobania 6 ważnych łyżek srebrnych."

— **Sprostowanie.** Wiel. ks. Antoni Siarkiewicz przeor OO. Dominikanów z Podkamienia, ofiarował na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy w Paryżu „10 złr. srebrem", nie zaś jak *Gaz. Nar.* mylnie ogłosiła, 2 złr. 50 ct.

Wiktor Wiśniewski.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów. Ceny targowe zboża i innych wiktuałów, jakoteż drzewa opałowego według przecięcia, za czas od 24. do 30. stycz. 1874. Mec pszenicy 5 złr. 70 c.; żyta 3 złr. 57 c.; jęczmienia 2 złr. 62 c.; owsa 1 złr. 94 c.; hreczki 3 złr. 62 c.; grochu 4 złr. 5 c.; fasoli — złr. — c.; kukurudzy — złr. — c.; prosa — złr. — c.; ziemniaków 1 złr. 80 c. Cetnar siana 1 złr. 15 c.; słomy okłotowej 1 złr. 10 c., pasznej 90 c. — Sąg drzewa twardego 14 złr. 66 c., miękkiego — złr. — c.

Zastosowanie miar metrycznych. Ministerstwo handlu nakazem z 26. października 1872 rozporządziło, że wszystkie wypracowania techniczne, plany budowy i konstrukcji i t. d. powinne być wykonane na podstawie miar metrycznych. Ponieważ nie wszystkie koleje poszły za tem rozporządzeniem, przeto ministerstwo handlu przypomina obecnie swoje dawniejsze rozporządzenie. Życzyćby należało, ażeby system dziesiętny, jako jedynie racjonalny i najpraktyczniejszy, jak najrychlej wszedł w życie i w stosunkach handlowych.

Ostatnie wiadomości.

Od kilku dni krążą po Wiedniu wieści tak niepokojące, że w Niemczech rozniosła się była wieść o rewolucji we Wiedniu. Gazety milczą, ale w mieście o tem głośniej mówią. Około 25.000 robotników ma być bez zajęcia; pisemka socjalistyczne krążą; policja zdziera plakaty podburzające. Obawiają się wprawdzie nie rewolucji, ale burdy robotniczej.

Ruski Mir otrzymał, jak twierdzi „pewną wiadomość", że gubernia Augustowska będzie jakoby przyłączona do jenerał-gubernatorstwa wileńskiego, oraz, że z powiatów gubernji Lubelskiej zamieszkanych przez Rusinów i z dwóch powiatów gubernji Wołyńskiej będzie jakoby utworzona nowa gubernja.

Do *St. Petersburgskich Wiedom.* piszą: że jenerał-gubernator północno-wschodnich prowincyj Potapow, skutkiem choroby uwolniony został od pełnienia dotychczasowych obowiązków, a natomiast mianowany będzie senatorem, lub też według innej wersji, otrzyma miejsce w administracji wydziału wojny.

Telegramy Gazety Narodowej.

Peszt d. 31. stycznia. W Izbie posłów, minister komunikacji, odpowiadając na interpelację Simonyi'ego, usprawiedliwia postępowanie rządu przy sankcjonowaniu kolei wschodniej, i przedkłada akta (jak wiadomo bez uchwały sejmowej przedłożyło ją ministerstwo koronie do sankcji; przyp. red.)

Minister sprawiedliwości usprawiedliwia zapisanie sądowe kolei wschodniej przez sąd handlowo-wekslowy. Nazywa postępowanie sądu legalnem.

Simonyi konstatuje, że kolej wschodnia faktycznie nie jest zapisaną sądownie, i nie posiada takie zapisanie mocy prawnej. Wydawanie akcji *au porteur* jest prawnie zakwestjonowane. Większość sejmu przyjmuje do wiadomości oświadczenia ministrów. Stronnictwo środkowe i lewica głosują przeciw.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 31. stycznia 1874.
godzina 10. minut 30 przed południem.

Akcje kred.	240.50.	Anglo-austr.	161.—.
Unionsbank	139.—.	Vereinsbank	17.75.
Kolei Kar. Lud.	229.—.	Kolej południ.	—.—.
Franko-austr.	48.25.	Baubank	85.25.
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—.
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—.
Rubel papier.	—.—.	Usposob. mdłe.	

Wiedeń 31. stycznia 1874.
godzina 2. minut 15. po południu.

Akcje fran.-aus.	47.—.	Węgier. kred.	140.50.
Anglo-austr.	160.—.	Unionsbank	138.50.
Kolej Kar. Lud.	228.50.	Kolej siedm.	—.—.
Kolej południo.	161.50.	Kolej Alföd.	143.—.
Kolej Elżbiety	213.—.	Kolej Lw.-czer	142.—.
Czes. Nordostba.	194.—.	Vereins-Bank	18.—.
Kolej Rudolfa	158.75.	Węg. Ostbahn.	49.—.
Gal. indemniz.	—.—.	Losy z r. 1864	141.—.
Koszyc.-Oderb.	141.—.	Verkehrsbank	125.—.
Losy tureckie	47.—.	Baubank-Act.	85.50.
Kolej państwow.	334.50.	Bankverein	79.50.
Wied. Bauver.	42.25.	Hyp. Ren. ban.	20.—.

Usposobienie silne.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano. 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4 godz. 3. m. popołudniu i 10. 8. m. w nocy. — Ze Stryja: „codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy."

Następny numer wyjdzie we wtorek o godzinie 4tej po południu.

Lwów, z Izby handlowej dnia 31. stycznia.

	płacą zł r.	płacą w. a.	żądają zł r.	żądają w. a.
I. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika	228 50	230 50		
„ Lwow.-Czern. Jassy	142 —	144 —		
Banka hip. gal. po 200 zł.	186 —	190 —		
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	— —		
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79 75	80 50		
„ „ „ 4 pr. w. a.	72 25	73 —		
Banku hip. gal. 6 pr.	84 10	85 —		
Gal. zakł. kred. włośc.	91 75	93 —		
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	76 60	77 50		
Losy miasta Krakowa	20 —	22 —		
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5 27	5 36		
Dukat cesarski	5 30	5 38		
Napoleondor	8 97	9 6		
Pół imperjał rosyjski	9 10	9 27		
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 74		
Rubel rosyjski papierowy	1 55	1 57		
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 70		
Srebro	107 —	108 —		
Wiedeń d. 29. styczia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)				
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 65	69 75		
„ „ w sreb. 5 „	74 75	74 85		
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	368 —	316 —		
1839 1/5 losu „	284 —	290 —		
1854 po 250 zł. 4 pr.	99 50	100 50		
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	106 50	106 75		
1860 „ 100 „ „ „	115 50	116 —		
1864 „ 100 „ „ „	142 —	143 —		
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	120 —	120 50		
Oblig. indm. (za 100 zł.)				
Galicyjskie	77 —	77 50		
Bukowińskie	76 —	— —		
Inne publiczne pożyczki				
Węgier. poż. kol. po 125 zł. p.	99 80	100 20		
Węg. poż. prem. po 100 zł.	84 —	85 50		
Turecka poż. kol. po 400 fr.	47 80	48 —		
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 zł. 120	162 50	163 50		
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr	118	120 —		
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł	242 75	243 25		
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p.	137 50	137 50		
Tow. eskont. n. aust. po 500 zł.	935	945 —		
Franco-austr. po 200 złr em. 40 pr.	46 50	47 —		
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	34 50	35 50		
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	—	—		
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	— —	— —		
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	— —	— —		
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	— —		
Renten bank po 200 złr.	19 —	20 —		
Banku nar. austr po 600 zł.	993 —	995 —		
Banku powsz. aus. po 200 złr.	59 —	60 50		
Unionbank po 200 złr.	140 —	140 50		
Vereinsbank po 200 zł. c. 40 p.	15 50	16 —		
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	125 50	126 50		
Wechslerbank wied. po 200 zł.	162 —	165 —		
Wied. bankver. po 200 złr.	78 —	80 —		
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	119 —	120 —		
Alföldziej po 200 złr. sreb.	144 —	145 —		
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —		
Elżbiety „ m. k	214 —	215 —		
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2062 —	2068 —		
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	211 50	212 50		
Kol. gal. Karl. po 200 złm.	230 25	230 75		
Lw. Cze a Jas. po 200 złw. k.	142 75	143 25		
Mor. Szl. (End.) po 200 złr. a.	— —	— —		
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	194 —	195 —		
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	104 —	105 —		
Rudolfa po 200 złr. s. r.	158 50	159 —		
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	136 —		
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	335 50	336 —		
Südbahn po 200 zł. srebr.	162 —	163 —		
Tramway wied. po 200 zł	178 —	179 —		
Węg. gal. (Kup.) po 200 zł. w. a	89 —	90 —		
Węg. poł. wschod p. 200 zł. s	107 —	107 50		
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	50 50	51 —		
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	134 —	135 —		
Akcje przemysłowe.				
Budow Tow. austr. po 200 zł	86 50	87 —		
„ „ wied. „ 100 „	35 —	36 50		
„ tanich pom. po 100 z.	17 75	18 25		
Borys.-Petr. Cp. po 200 zł. w.	—	—		
Listy zastaw. (za 100 zł)				
Boden cred. allg. ost. 5 pr. sr	96 —	96 50		
„ spłac. w 33 lat. 5 p. w. a	86 50	87 —		
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	72 —	73 —		
„ „ 5 pr. w. a.	— —	— —		
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	84 —	84 75		
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a	92 50	93 —		
Bank nar. austr. m. k. 5 pr	— —	— —		
„ „ „ w. a.	91 60	91 75		
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)				
Albrechta. po 300 zł. 5 p. 100 zł	80 25	80 50		
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	86 50	87 —		
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	100 —	100 50		
Dniestrzańska 300 „ „	33 —	34		
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	95 —	69		
„ em. 1862 5 pr.	93 50	94 50		
„ em. 1870 5 pr.	103 75	104 —		
„ em. 1872 5 pr.	101 50	102 —		
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	91 —	92 —		
„ „ 5 pr. w. a	87 —	— —		
„ „ 5 pr. sr.	105 —	105 50		
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	107 —	— —		
„ II. em. 5 pr. „	103 75	104 25		
„ III. em. 1871 300	101 —	— —		
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	77 50	78 —		
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	88 50	— —		
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	76 —	— —		
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	— —	— —		
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa	95 20	95 50		
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	94 —	— —		
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 —	91 —		
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	83 —	83 25		
Papiery loteryjne (szt.)				
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z	173 —	174 —		
Klary po 40 złr. m. k.	31 —	31 50		
Keglevich „ 10 „ „	13 50	14 —		
Krakowska po 20 złr.	20 50	21 —		
Palffy „ 40 „ „	23 —	23 50		
Rudolfa „ 10 „ „	13 50	14 —		
Ks. Salm „ 40 „ „	32 25	32 75		
St. Genois „ 40 „ „	27 50	27 75		
Stanisław. (poż.) po 20 zł. wa.	18 —	18 50		
Waldstein po 20 zł. m. k.	23 50	24 —		
Windiszgrätz po 20 zł. „	19 —	19 50		
Dewizy (3miesięczne.)				
Berlin 100 tal.	— —	— —		
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	95 40	95 70		
Hamburg 100 mark. banko.	55 70	55 80		
Londyn 10 ft. sterl.	112 80	113 —		
Paryż. 100 frank.	44 65	44 75		

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalescière du Barry

Z LONDYNU.

Od czasu jak jego świątobliwość papież przez zażywanie delikatnej Revalescire du Barry wyzdrowiał a wielu lekarzy tudzież zarządy szpitalne uznały jej skuteczność, nikt już nie będzie wątpił o sile tego wybornego pożywienia leczniczego; wymieniamy tu te słabości, które ona bez medycyny i bez kosztów usuwa: Cierpienie żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, krtani, pęcherza i nerek Śruźlicę,

Podziękowanie.

Otrzymawszy od świetnej dyrekcji Galicyjskiego ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń, po trzykroć w ciągu jednego roku, wynagrodzenia, a mianowicie zeszłego roku w listopadzie, za szkodę przez pożar wyrządzoną 1000 zł. w maju, za gradobicie 2000 zł. obecnie zaś, za spaloną styrtę jęczmienia 1109 zł. wszystkie szkody w 14 dniach zlikwidowane, a w ciągu miesiąca gotówką, bez żadnych potrąceń, przez ajencję gal. ogól. Towarz. ubezp. w Zaleszczykach, u inspektora tegoż Towarzystwa, Wgo Piotra Hoenigsberga wypłacone — składam temuż Wysokiemu Towarzystwu moje publiczne podziękowanie i takowe sumiennie każdemu polecam, co własnoręcznym podpisem stwierdzam.

Zdżawa 27. stycznia 1874.

Jan Łukasiewicz,
właściciel dóbr.

1459 1-1

Ogrodnik

w zawodzie ogrodniczym posiadający wyższe wykształcenie, średniego wieku, wdowiec, bezdzietny, pełniąc obowiązek w tymże zawodzie przez 32 lat w jednym z większych dworów w Tartakowie, po odbytej praktyce w botanicznym ogrodzie w Jabłonowie na Podolu, mogący się w tym względzie wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje od 15. lutego lub od 1. marca odpowiedniej posady. — Bliższą wiadomość uprasza się pod adresem **J. Wawrzkowski w Tartakowie**, powiat Sokalski, ostatnia poczta Tartaków. 1466 1—1

Od naśladowania zawarowany

marką ochronną

Przeciw każdego rodzaju kaszlowi zastarzałemu,

bolom piersiowym, chrypce, zaflegmieniu, odpluwaniu krwią, astmie, kokluszowi, drażnieniu w krtani.

marką ochronną

G. A. W. Mayera w Wrocławiu biały syrop piersiowy.

Według c.k. pat. z 7. grud. 1858.

Jedyny skład tego od r. 1855 wsławionego i przez wszystkie znakomitości lekarskie zawsze ze skutkiem używanego środka domowego znajduje się we **Lwowie** w apt **Zygm. Ruckera** pod srebrnym orłem. 1316 3—?

Według c.k. pat. z 7. grud. 1858.

Premjowany w Paryżu 1867.

500 sztuk jodeł

na maszty okrętowe zdatnych 18 — 24 cali w przecięciu, można każdego czasu kupić w **Barszczowicach** obok dworca kolei w administracji dóbr Barszczowice pod Lwowem. 1463 1—3

Ogrodnik i pisarz prowentowy

zdolni i pracowici, znajdą zaraz umieszczenie. — Zgłosić się do Szwajcara w Hotelu Angielskim. 1458 1—6

Młody człowiek!

z najlepszemi rekomendacjami, pragnie zatrudnić się w zakładzie handlowym, przemysłowym lub gospodarczym. Oferty przyjmuje p. K. Iskierski właściciel magazynu wyrobów żelaznych we Lwowie. 1460 1—1

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład we Lwowie, w Magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego, w aptece p. Mikolasch, i u wszystkich głównych fryzyerów i perfumystów.

Zakład hydropatyczny

Franciszka Medweya

w Sassowie,

otwarty jest przez całą zimę. 1464 1-8

Sprzedaż

materjałów do budowy kolei żelaznej.

Takowe pochodzą z budowy jednej z największych kolei węgierskich, w znacznych partjach:

1. **Stare żelazo,**
2. **lokomotywy** poczęści stary materjał po części zdatne do ruchu,
3. **wozy do szutru,** starsze i nowsze,
4. **odkryte wozy towarowe,** używane przez pewien czas do wożenia szutru, 1451 2—3
5. **wózki** rozmaitej konstrukcji,
6. **lokomobile.**
7. **pompy odśrodkowe,**
8. **ramy parowe,**
9. ramy sztuczne itp. **pojedynczo** lub **hurtem** tanio do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela:

Bauleitung der ungar. Nordostbahn,
Schwarzspanierstrasse 3, we Wiedniu.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE

Medal złoty nagroda 600 franków.

wyciąg ze trzech gatunków chininy.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgjach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHINA LAROCHE Z ŻELAZEM w połączeniu przeciwko *niedokrwistości, błednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* etc.

W Paryżu 22 et 15 ulica Drouot; we **LWOWIE** w aptece P. **MIKOLASCH;** w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 1030 9—48

LWOWSKIE

TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we Lwowie, przy placu Dominikańskim l. 131 st. 1 n.,

poleca swój

własnemi z **najsuchszego materjału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

oraz wielki wybór

luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także **zamówienia** na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania. 1356 5—8

SKŁAD LAMP

pierwszej i największej uprzywilejowanej fabryki

R. DITMARA

przy placu Marjackim we Lwowie.

Najobfitszy wybór

LAMP SALONOWYCH,

do pokojów jadalnych,

stołowych i wiszących,

tudzież

LATARŃ ULICZNYCH

do oświetlania naftą lub olejem.

Sprzedaż hurtowna i poszczegółowa

po najniższych, stałych cenach fabrycznych.

Dla odprzedających szczególne udogodnienia.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Rozsyłka w całym kraju za pobraniem pocztowem.

W nowo otwartym składzie nafty

dwukrotnie rafinowana **Nafta salonowa**

Nr. I. za funt 25 ct., od ćwierć cetnara wyżej za funt 23 ct.

Nafta gospodarska

Nr. II. za funt 21 ct., od ćwierć cetnara wyżej za funt 19 ct.

Opakowania w naczynie blaszane, kamienne i beczki, oblicza się według wysokości własnych kosztów. 1094 14—15

Drożdże prasowane

z fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna we Wiedniu,

jedynie pewne i niezawodne tak do rozczynu ciasta jak w fermencie gorzelnianym, wyłącznie odszczególnione na wystawie światowej

odznaką honorową

(Ehrendiplom)

o 50 procent silniejsze od wszystkich do dziś znanych i tak dla gospodyni domu, jako też dla gorzelnika według swej pewności jedynie do polecenia.

Jedna szczególna próba da przekonanie, że zalecane drożdże przez

handel korzenny **K. Bałłabana** we Lwowie

nadspodziewanie wymaganiom zadosyć uczynią.

Obstalować można tak najmniejszą jak największą ilość każdego razu przy potrzebie, lub też łaskawie oznaczyć raz na zawsze dzień wysyłki za zaliczką pocztową. 1440 2—10

Materje jedwabne

i wełniane

we wszystkich

kolorach.

1336 5—6

Karol i Julian Schayer

we Lwowie, ulica Karola Ludwika Nr. 3.

Płótna

i

Bielizna

gotowa

dla dam i mężczyzn.

Na wyprawę!

MAGAZYN

G. A. CHRISTIANA

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 2,

jako pierwszy i najdawniejszy skład

CHIŃSKIEGO SREBRA

ze słynnej ces. król. uprzywilejowanej fabryki w Berndorf

SCHOELLERA i SPÓŁKI z Wiednia

poleca w wielkim wyborze

naczynia stołowe, kompletne serwisa do kawy, herbaty i t. p.

po cenach stałych fabrycznych, ręcząc za długoletnią trwałość.

Lite (nie dęte), znakiem fabrycznym zaopatrzone naczynia stołowe, przyjmuje po zupełnem zużyciu za **40%** ceny pierwotnej. 1465 1—3

C. TRAU

właściciel

najpierwszego składu Herbaty

we Wiedniu, Wollzeile Nr. 1,

oddaje skład komisowy swoich Herbat na Galicję wyłącznie

panu

Rudolfowi Schwarz

we Lwowie plac Katedralny 8 lub ulica Teatralna 2,

który takowe po cenach mojego składu we Wiedniu w znanych z dobroci gatunkach, w oryginalnych paczkach i na wagę sprzedaje.

Z uszanowaniem

C. Trau.

Wiedeń w grudniu 1873 r.

Odwołując się na powyższe uwiadomienie **pierwszego składu Herbaty we Wiedniu C. Traua,** urządziłem w moim Magazynie **zupełnie odosobniony oddział** dla sprzedaży Herbaty i polecam Szanownej Publiczności jako wyśmienite i już uznane gatunki Herbaty:

Sansinski	po	4	złr. za 1 funt **wiedeń.**
Fleur Sansinski	„	5	„ „ „ „ „
Kaiser Melange	„	4 i 5	„ „ „ „ „
Souchong	„	2, 3 i 4	„ „ „ „ „
Moscau	„	6	„ „ „ „ „
Proch z Herbaty	„	1 do 3	„ „ „ „ „

Prawdziwego Rumu i wszelkie przyprawy do Herbaty.

Detailicznych cenników jakoteż próbki Herbaty **bezpłatnie** na żądanie rozsyłam.

1321 4—?

Rudolf Schwarz
we Lwowie.

Gwarantowane i wydoskonalone

Strzelby Lefoszówki i Rewolwery

z patentowanej fabryki

R. Arendt w Lüttich

są po miernych cenach do nabycia we Lwowie u pp. **B. Stillera, F. Ehrlicha.** Tylko za tę broń, na której wybity jest stempel **Arendt** i gwarantuje się za precyzję i donośność. 1088 2—5

Polecam na wyprawy

świeżo sprowadzone

Płótna, bieliznę stołową,

Ręczniki, chustki do nosa

z fabryki **Regenhart i Raymann w Freiwaldau** zaszczyconej na wystawie światowej

pierwszym dyplomem honorowym. 1343 4—4

Valencienne, batysty i chustki batystowe do nosa

w wielkim wyborze.

Pończochy saksońskie

czterodrutowe

Perkale białe, dymki, brylantyny, piki,

Barchany w różnych jakościach,

również różne materje na **kołdry** i **wsypy. Firanki** do okien, **gobelinowe kapy** na łóżka i **serwety.**

Sprowadzając towary bezpośrednio fabryk renomowanych, ręczyć mogę sumiennie moim szanownym odbiorcom za dobroć tychże. Zostaję do usług

ROMAN WOJCZYŃSKI,

ulica Halicka róg Wekslarskiej l. 11.

Zupełnie świeży transport!

Zupełnie świeży transport!

1442 1—3

Herbaty chińsko-rosyjskiej

tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku liczba 45

i poleca takową po następujących cenach:

1 funt Herbaty **Congo**	zł. **1.60**	1 funt **Pecco** przednia	zł. **3.—**
1 „ „ **Souchong** przedn.	„ **2.—**	1 „ „ najprzedniej.	„ **4.—**
1 „ „ „ najprzed.	„ **3.**	1 „ „ karawanowej	„ **5.—**
1 „ „ **Pecco**	„ **2.50**		**6, 7 i 8.**

Okruchy herbaciane funt złr. **1.** ct. **20**, najlepsze złr. **1.** ct. **50.**

Ośmioletni stary rum bremski

Butelka cała	złr. **1.50**	Butelka cała	**2.—**
„ pół	„ **—.75**	„ pół	**1.—**

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłane bywają.

Ważne dla wszystkich Cierpiących na piersi!

jak niemniej dla tych, którzy podpadają **słabościom poprzedzającym tuberkuły,** a to: **skrofuły, niedokrewność, bladaczkę, brak apetytu,** powszechne **osłabienie organizmu** i t. p., **chroniczny katar płucowy.**

Świadectwo.

Czuję się być powołowanym potwierdzić panu aptekarzowi J. Weiss we Wiedniu (I., Tuchlauben, Mohrenapotheke), że u pana kupiony żelazisty **Syrop z podfosforanu wapna,** wynaleziony przez dyplom. aptekarza **Herbabny** we Wiedniu, okazał się na cierpienia płucowe **nadzwyczaj skutecznym.** i że wydany przez tegoż pana **broszura** (v. Dr. Schweizer) nie zawiera w sobie żadnych nieprawdziwości ani przesady, jakto w podobnych wypadkach zwykle się dzieje. Skutek tego syropu w słabości płucowej u mojej żony, która **tysięcy rozmaitych lekarstw** niepotrzebnie zażywała, jest prawdziwie zadziwiający, z tego względu czuję się być obowiązanym ten pojedynczy i **tani środek** polecić publicznie **cierpiącej ludzkości.**

Tyle w dowód prawdy. Przekonać może się z łatwością każdy cierpiący.

Oberhermsdorf, 31. marca 1873.

Heinrich Leo Weber.
profesor wyższego zakładu rolniczego.

Cena oryginalnej flaszki J. Herbabny **Kalk-Eisen-Syrop** 1 złr. 25 ct. pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Skład centralny i wysyłkowy we Wiedniu u p. Józefa Weiss, aptekarza zum Mohren, Tuchlauben 27.

Główny skład dla Galicji we **Lwowie u p. Zygmunta Ruckera,** aptekarza pod Srebrnym orłem, w Koszycach u A. Wandraschka, w Peszcie u J. Török, w Opawie u Schwarza i Palker. 1074 3—6

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony

ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyji, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia: **we LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera, J. Belsera i P. Mikolascha.**

Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanke apt.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz.
„ *Brodach* p. Kościcki apt.
„ *Brzeżanach* p. Żminkowski apt
„ *Dembicy* p. F. Herzog.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.
„ *Kętach* p. Streya
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.
„ *Nowym Targu* p. Kamieński.
„ *Przemyślu* p. Gaidetschka i Syn.
w *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Samborze* p. Kriegseisen.
„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Stryju* p. Sidorowicz.
„ *Szczercu* p. J. Pełka.
„ *Sarnopolu* p. Buchelt apt.
„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt.
„ *Złoczowie* p. Petesch.

Cena jednej flaszki **1 złr. 26 ct.** Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują.

Plasterki od nagniotków

dr. Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA

1457 1—6

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u **„Julius Bitner, Apotheker in Glognitz bei Wien.“**

Pokoik z kuchenką,

piwniczką i drewutnią na ulicy Cłowej Nr. 6 pierwsze piętro z a r a z do odnajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. 1 – ?

W miasteczku MAGIEROWIE jest

dom do sprzedania

składający się z trzech pokoi, kuchni i spiżarni, stajni i ogrodu. Bliższa wiadomość u właścicielki pani Katarzyny Baczyńskiej w Kuninie ostatnia poczta Magierów. 1462 1-3

1423 **Zginęła** 2 – 3

Torba podróżna skórzana, z haftem włóczkowym na jednej stronie, pokryta pokrowcem z płótna — w niej znajdowały się różne drobiazgi i pakiet z papierami, do których poszkodowany wielką przywiązuje wartość.

Ktoby ten pakiet odnalazł, niech zgłosi się do p. Administratora domu pod l. 18 ulica Czarnieckiego, a otrzyma sowitą nagrodę.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wodny mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze. 1032 10 – 23

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczdńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Dwa futra

są tanio do sprzedania przy ulicy **Kopernika** nr. 28. na 1. piętrze od godz. 2. do wieczora. 1461 1 – 1

Mydło
czarne amerykańskie,

najlepsze do prania nawet najcieńszej bielizny oraz i wydatne funt 28 cent., dostać można w fabryce mydła **Franciszka Sidorowicza**, przy ulicy Sykstuskiej Nr. 37, dom narożny. 1367 3 – 3

L. 343.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia budowy gmachu gymnazjalnego w Kołomyji, któren do 1. września 1875 ukończonym być ma, odbędzie się na dniu **17. lutego 1874** rozprawa licytacyjna na podstawie ofert pisemnych.

Cenę fiskalną wzmiankowanej budowy stanowią:

a)	Roboty ziemne we wysokości	482 zł.	99 c.
b)	„ murarza z materjałem	48523 „	06 „
c)	„ cieśli	10493 „	22 „
d)	„ lepiarza „	252 „	36 „
e)	„ kamieniarza „	141 „	63 „
f)	„ brukarza „	1133 „	30 „
g)	„ stolarza „	6586 „	68 „
h)	„ blacharza „	5807 „	43 „
i)	„ lakiernika „	713 „	14 „
k)	„ ślusarza „	1784 „	73 „
m)	„ szklarza „	1227 „	60 „
n)	„ żelaziwo lane i kute	736 „	69½ „
	Razem . .	77883 zł.	84½

Oferty we wadjum 5%-we zaopatrzone, ostemplowane i opieczętowane, mają do 6. godziny wieczór dnia powyższego w urzędzie gminnym być wniesione.

Do rzeczonej rozprawy chęć przedsiębrania budowę mających z tym domieszczeniem Zwierzchność miasta zaprasza, że oferty na powyżej wyszczególnioną budowę — ryczałtem, lub na pojedyncze działy robót, opiewające, wnosić można i że bliższe warunki tej rozprawy licytacyjnej w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych przejrzane być mogą. 1456 2 – 3

Od Zwierzchności miasta
Kołomyja dnia 24. stycznia.

Cennik
APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 1083 2 – ?

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Dra Lutzego w Köthen:			
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8 złr.		ct.
„ „ 60 „ „ „ „ „	12 „		„
„ „ 80 „ „ „ „ „	15 „		„
„ „ 144 „ „ „ „ „	24 „		„
„ „ 60 „ „ „ „ rezerwowa	25 „		„
„ „ 24 „ „ „ „ „	12 „		„
„ na anginę z broszurką	2 „		„
„ od bolu zębów	2 „	50	„
„ „ cholery	2 „		„
Dra F. A. Günthera w Langensalza:			
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	23 „		„
„ „ 80 „ „ „ „ „	18 „	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	11 „	50	„
„ „ 48 „ „ „ „ „	8 „	50	„
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10 „	50	„
„ „ 80 „ „ „ „	9 „		„
„ „ 60 „ „ „ „	6 „		„
„ „ 44 „ „ „ „ kieszunkowa	6 „		„
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:			
Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	30 „		„
„ „ 80 „ „ „ „ „	62 „	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	18 „	—	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	12 „	—	„
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:			
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	7 „	—	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	5 „	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	10 „	50	„
„ „ 80 „ „ „ „	10 „	—	„
„ „ 120 „ „ „ „ „	20 „	—	„
„ „ 160 „ „ „ „ „	25 „	—	„
„ „ 180 „ „ „ „ „	28 „	—	„
„ „ 240 „ „ „ „ „	35 „	—	„
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie	6 „	—	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	10 „	—	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	13 „	—	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	16 „	—	„
Każdy środek pojedynczo	— „	—	„

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych.

Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	— złr.	50	c.
Dr. Günthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej flaszka	1 „	—	„
Kawa homeopatyczna dra Lutzego paczka	— „	—	„
„ „ z żołędzi ¼ funtowa „	— „	—	„
Czekolada homeopatyczna funt	1 „	—	„
Cukier mleczny „	2 „	—	„
Maczek homeopatyczny „	2 „	—	„
Opłatki homeopatyczne „	— „	—	„
Spirytus homeopatyczny „	2 „	—	„

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim	4 złr.	
2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny	2 „	50 ct.
3. Lekarz domowy Podwysockiego	5 „	
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie	2 „	
5 Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego		50 ct.

Siewniki (Drill), **powszechne pługi do orki, pługi Rojal** z lanej stali, **maszyny do okopywania buraków i kukurudzy** z fabryki

Rud. Saak

w Plagovitz, 1098 7 – 14
polecają ze swego składu
Julius Carów & Comp., Prag.
Jedyni ajencji na całą Austrję.

PASTA
ŻKODEINY-TOLU DU
(Balsamum Tolutanum)
Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.
PATHÉ & Zes
W PARYŻU
Ulica Drouot, 15.
We *Lwowie*, P. MIKOLASCH.
W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO
W *Brodach*, P. KULLAK.

Wyborny, czysty galicyjski

„Bulion“

wyrobu **Antoniego Solkowskiego**, o którym przy tegorocznej Wystawie światowej zaszczytnie wspomniano, dostać można w kilku handlach. 4609 2 – ?

Główna Ajencja
u A. Piątkowskiego, plac Katedralny, Nr. 9. we Lwowie.

Liebig Company Ekstrakt mięsny
z FRAY-BENTOS (południowa Ameryka.)

Cztery złote medale — w Paryżu 1867 (2), Hawrze 1868, Moskwie 1872. **Trzy dyplomy honorowe** — Amsterdam 1869, Paryż 1872, Wiedeń 1873. Dyplom **Hors Concours** Lyon 1872.

Jedynie prawdziwy jeżeli w etykiecie słoika znajduje się podpis *J. v. Liebig* umieszczony niebieską farbą.

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
panów **Józef Voigt & Comp.** we Wiedniu. Hoher Markt, (zum schwarzen Hund),
„ **Kloger & Sohn,** we Wiedniu, Schottengasse 1.
We Lwowie do nabycia u Jakóba Beisera i O. T. Winklera.

Skład centralny ekstraktu Towarzystwa Liebig dla monarchji Austro-Węgry
we Wiedniu, Wollzeile 6—8,
Carl Berck.
1333 2 – 24

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu**
od dnia 1. lutego 1873 r.

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe wypłacalne	za 8 dni		po wypowiedzeniu
5½	„	„ „ 14	„	
6	„	„ „ 30	„	
6½	„	„ „ 60	„	
7	„	„ „ 90	„	

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1em lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą

od dnia 1. lutego 1873 r.

o ½ procent wyżej z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20. stycznia 1873.

1081 5 – ? **Dyrekcja.**

Prędkie i niezawodne wytępienie

SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny** — na **szczury**

odszczególnionej przez Jego Mośc Cesarza Franciszka Józefa I.
wyłącznym przywilejem.
Takową dostać można niesfałszowaną:
we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, Jak. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha*, w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Schenitz*; w KRAKOWIE u p. *M. Jaworskiego*, w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna, H. Koyi.*
Cena sztuki 50 ct. w. a. 1171 4 – 10

Wina węgierskie, austrjackie i zagraniczne

Gustaw Morawetz

w Podwołoczyskach
w hotelu Odessy pod „Kotwicą“
poleca
Szanownej Publiczności swój obficie założony

handel towarów korzennych, win,

galanteryj żelaznych i norymberskich,

który dnia 27. listopada 1873 otworzonym został.

Wszelkie w ten zakres wchodzące towary sprowadzam w najcelniejszych gatunkach i sprzedaję takowe po najniższych cenach.

1437 2—3

Herbata chińska — Porter angielski i Piwo szwechackie

Rumy, Likwory i Rozolisy krajowe i zagraniczne

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré. 1011 15 – 24

MYDŁO-ORIZA

Ze wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług D-ra O. REVEIL).
Niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CREME-ORIZA nadaje białość i świeżość powłoce ciała.
ORIZA-LACTÉ przeciw piegom, plamom na twarzy i zmarszczkom.

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TANNIN
Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.
Skład w głównych magazynach perfum i u fryzjerów tak we Francji jak zagranica, we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch i w handlu galanteryjnym p. K. Strzyżowskiego.

Oryginalne 1689 35.—50

Wina zagraniczne i likiery

najlepszej jakości, sprzedane będą po najtańszych cenach za poręczeniem prawdziwości za wielką butelkę.

St. Julien. St. Estéphe zł. 1 c. 25	Cognac fin Champagne zł. 2 „ —	Clicquot . . . . . zł. 3 c. 25
Château Margeaux . „ 1 „ 75	Bene lictine ½ butelki „ 2 „ 50	Vöslauer Ausstich
„ Lafite lub Larose „ 2 „ 50	„ 1 butelka „ 4 „ 50	białe . . . . . „ — „ 60
Mosel, Brauneberger,	Jamaica-Rum, szlach.	Ruster Ausbruch . . „ — „ 70
Nierensteiner . . . „ 1 „ 25	½ butelki . zł. 1½ — 2 „ —	Ocet winny I. gatunek
Rüdes- lub Hochheimer „ 2 „ —	Szampańskie: butelka „ 2 „ —	za wiadro . . . . . „ 6 „ —
Muscat Lunel lub Frontignan . . . . . „ 1 „ 25	„ Moet cremant rose „ 3 „ 50	za butelkę . . . . . „ — „ 25
Malaga, Madeira, Sherry bardzo stary . . „ 2 „ —	„ Aubertin crem. rose „ 2 „ 50	Oryginalne piwo z Klein
	„ Mum i C. . . . . „ 3 „ —	Schwechat we flaszk.:
	Heidsieck & Co. Monopol 3 „ 50	Piwo od stałe ct. 25 marcowe 27

wraz z flaszką. — Skrzynie i flaszki przyjmuję napowrot. — Rozsyłka począwszy od dwóch flaszek za zaliczką.

Alex. Floch, we Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

ODEZWA.

Pan Jacques Louis Talmi w Paryżu!

wynalazca i fabrykant sławnego i prawdziwego złota talmi, odebrał od wszystkich kupców swoje składy i powierzył mnie jedynemu ogólną sprzedaż.

Sprzedaję pod 5-letnią gwarancją:

Broszki z prawdziwego złota talmi emajlowane, wysadzane najpiękniejszemi kamieniami 50—80 ct. 1 zł. 50 ct., 2, 3, 4 zł.
Kółczyki bardzo gustowne, wykonane w formie kropel, kulek, frenzel lub pierścieni 40, 60, 80 ct. 1 zł., 1.50, 2, 3.
Pierścienie w najnowszych fasonach, z najpiękniejszemi kamieniami (do wyrzynania) 50—80 ct. 1 zł., 1.50, 2—4 zł.
Powszechnie podziwiane **pierścionki Marquis**, wysadzane prawdziwemi pierre de strass, trudne od prawdziwych brylantów do odróżnienia, oprawa w srebro lub złoto talmi 1 zł. 20 ct., 2, 3, 5.
Damskie pierścionki z prawdziwą białą perłą, wysadzane opalem, ametystem lub malakitem, bardzo piękne 80 ct. 1 zł 1.50, 2, 3, 5.
Łańcuszki do zegarków ze złota talmi dla mężczyzn, coś nowego, opatrzone pierścionkiem bezpieczeństwa, krótkie 60 – 80 c. 1 zł. 20 ct. 1.60, 2, 2.50, 3.
Łańcuszki do zegarków długie, z emailowaną obrączką 1 zł. 20 ct., 1.80, 2.40, 3, 4 zł.
Princ of Wales łańcuszki na szyję rzadkiego wykonania, całkiem nowe, z obrączką, wysadzaną prawdziwemi kamieniami i z najpiękniejszym karabinem 1 zł. 80 ct., 2.50, 3, 4, 5, 8.
Naszyjniki ze złota talmi z medalionem 70 ct., 1 zł., 1.50, 2, 3, 3.50.
Guziki do półkoszulków bardzo podobne do prawdziwych dyamentów, sztuka 30, 50, 70 ct. do 1 zł. 50 ct.
Guziki manszetowe eleganckie, para 40, 60, 80 c., 1 zł., 1.50 do 3 zł. najlepsze.
Medaljony ze złota talmi, nader piękne, eleganckie, z prawdziwą emalją wenecjańską 60 ct., 1 zł. 50 ct., 2, 3, 4 zł. Lepsze wysadzane kamieniami lub perłami od 3, 4, 5 – 8 zł.
Branzolety, bardzo piękne z ozdobami od 1 zł. 1.50, 2. 3, 4. Te same w szkatułce z pięknemi kamieniami wysadzane 3, 4, 5 – 8 zł.
Dewizki do zegarków, piękne przedmioty od 25—50 ct. do 1 zł.
Pierścionki do krawatek najnowsze od 20, 40, 60 c., 1 zł., 1.50, 3 zł. najlepsze.
Szpilki do krawatek, w eleganckich fasonach 20, 40, 60, 80 ct., 1 zł. do 2.50.
Przyrządy do trzymania bukietów ze złota talmi z rączką z perłowej macicy od 1 zł. do 3 zł.
Najnowsze kółczyki we fasonach strzałek od 80 ct., 1 zł. do 3 zł.
Kółczyki na śrubkach, bardzo eleganckie, para 60 ct. do 1.50.
Krzyżyki z prawdziwego złota talmi, z kamieniami lub bez od 60 ct., 1 zł., 1.50, 2 do 4 zł.

Wszystkie te przedmioty jedynie prawdziwe u mnie do kupienia.

Amigo Weltausstellungs-Bazar,

we Wiedniu, Praterstrasse Nr. 9.

Listowne zlecenia za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem załatwiają się natychmiast. 1377 1—4

PASTA i SIROP z KODEINĄ
Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Ecoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

Wystawa światowa we Wiedniu 1873 r.

Medal zasługi.

Ces. i król. **prawdziwy**

wyłącz. uprzyw. **czyszczony**

TRAN Z WATROBY

1852 16—16 przyrządzany przez

Wilhelma Maager we Wiedniu,
Heumarkt Nr. 3.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany, zalecony i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek) przeciw* **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. p. **Flaszka** po **1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3,** lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchji, między innemi u następujących firm:

We **Lwowie** u Zyg. Rucker, J. Piepes, J. Beiser, apt., A. Horn, St. Markiewicz, K. Schubuth, Karol Klimowicz, Emil Latinek, hand.; w **Białej**: E. Keler, apt., E. Pongratz Synowie i Sp. handle; w **Bielsku**: J. A. Stanko, Gustaw Johanny, apt.; w **Bochni** F. Reiss, apt., w **Brodach** K. B. Witosławski, E. Liszka, apt., M. S. Franzos, handl.; w **Buczaczu**: Kercel i Jeżewski, F. Popowicz, handle; w **Brzeżanach**: W. Kordecki, apt., E. Mörl, J. Margulies, handle; w **Budzanowie**: D. Jasiński, apt.; w **Czerniowcach**: C. Alth, F. Krzyżanowski, Leon Beldowicz, apt., J. Schnirch, S. Merdinger, A. Tabakar, N. Agopsowicz, Stefanowicz & Assakiewicz, W. Augustynowicz, handl.; w **Czortkowie**: L. Noss Wa, apt., M. Brenubolz, handl; w **Horodence**: J. Neuburg, apt., S. B. Offenberger, handel; w **Jarosławiu**: Grossfeld & Wahrhaftig, handel; w **Jaworowie**: W. Lachewicz, apt.; w **Kołomyji**: D. Kramer, M. Bolechower, J. S. Friedmann, S. Hermann, H. Chayes, St. Bereznicki, handle: w **Kossowie**: M. Kamil, handel, Litman E., kup.; w **Krakowie**: Flor. Sawiczewski, F. Gralewski, J. Trauczyński, M. Skalski, A. Alexandrowicz, Czesł. Królikowski, J. Redyk, apt., J. N. Walter, A. M. Propper, handle; w **Krakowcu**: E. Kiernik, apt.; w **Kuttach**: A. Sekler, Leib Kalman, handl.; w **Mikulińcach**: St. Miedlicki apt.; w **Mościskach**: S. Eisenberg, handel; w **Nadwórnie**: Taube Griffel, handel; w **Nowym Sączu**: S. Lichtmann, handel; w **Oświęcimie**: J. Grzeziecki, apt.; w **Podgórzu**: J. Skakalski, apt.; w **Podhajcach**: Feyrich, apt.; w **Przemyślu**: M. Kozlowski, Samuel Baran, handel; w **Rozwadowie**: Süs. Kartagener, Leizer Storch, handl.; w **Rzeszowie**: J. Schaitter & Co., L. Siegel handel, w **Samborze**: A. Kreuer, handel; w **Skawinie**: Karol Meyer, aptekarz; w **Żywcu**: J. Kloska, aptekarz; w **Skale**: J. Weidberg, handel; w **Śniatynie**: E. Böhm, handel; w **Stanisławowie**: F. Stecher, apt., Kalm Jonas, Chaim Halpern, handel; w **Stryju**: E. Boberski, D. J. Nussenblatt i Spl. Leon Gaertner, apt.; w **Suczawie**: J. Zachor, apt. S. Gewolb, handel; w **Tarnowie**: Chiel Wolf, H. Wittmayer, handle: w **Wiśniczu**: J. Kubickiego Wwa, apt. w **Zaleszczykach**: J. Kodrebski, H. Sternbild, handl.; w **Załościach**: M. D. Mościskier han.; w **Złoczowie** Leo Ney, han. 1051 7—12

*) Z pomiędzy nadesłanych na wiedenską wystawę z Austrji, Niemiec i Francji tranów z **wątroby dorsza**, odszczególniły „Jury“ **jedynie** Maagera tran z wątroby medalisem zasługi.

Zapusty!!!

Na zapusty

Pączki,

aby się udały, trzeba *pewnych* i *niezawodnych*

Drożdży!!!

i świeżego

SMALCU!!!

Otóż oba artykuły w tak dobrym gatunku, jakich nikt we Lwowie lepszych dać nie może, poleca handel

Karola Bałłabana

we Lwowie,

ulica Halicka, pod „Złotym kogutem."

1204 4—?

CIERPIENIA SZYI,

CHOROBY

KRTANI i UST.

CUKIERKI DETHANA

Zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu tytoniu.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha,** w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, w Rynku głównym. 1137 5—52

F. W. Królikowski

we Lwowie

otrzymał z największego magazynu

Braci Popów w Moskwie

Herbatę na skład

i poleca 1115 5—12

1szy gatunek funt	4	złr.	
2gi „ „	3	„	60 ct.
3ci „ „	3	„	— „

również

z magazynu **C. Trau** we Wiedniu

Sansinski familijna	ft. 4	złr.	— ct.
Kaisow . . .	„ 5	„	— „
Souchong w skrzyneczkach oryginalnych	„ 3	„	60 „

wreszcie

polecam w domu w eleganckie pudełka pakowaną

Sonchong czerw. pudeł.	ft.	złr.	3.—
Congo, niebieskie	„	„	2.—
Proch z herbaty	„	„	1.20

We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha** i **Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa. 1006 5—?

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu,** tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia,** wylecza według **zupełnie nowej metody,** doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak **świeżo** powstałe jakoteż bardzo **zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko**

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego Wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgerg. 3.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. 1076 3-?

W. S. Wilczyński

właściciel Domu bankowego we Lwowie, ulica Sykstuska Nr. 8, mając rozliczne stosunki tak w kraju jak i zagranicą,

1. **załatwia** pożyczki pod najlepszemi warunkami na dobra, realności i kamienice.
2. **przyjmuje** do jak najkorzystniejszego umieszczenia na czas dłuższy lub krótszy większe i mniejsze kapitały.
3. **ułatwia** kupna i sprzedaże dóbr, realności, kamienic i wszelkie kompromisa,
4. **ma oddane** do wypuszczenia rozliczne dzierżawy i folwarki, kompalnie węgla, wosku i nafty, 1419 2—?
5. **poszukuje** lasów na morgi, na sztuki lub gotowych progów, drzewa rzniętego i sągów.

E. Gebhardt we Lwowie, plac Marjacki, 7.

poleca swój wielki obficie zaopatrzony Skład

Porcelany, szkła

i największy wybór

Serwisów do stołu

do herbaty i kawy.

Szkła krzyształowego,

szlifowanego i cienkiego (Mousseline).

Serwisów szkła

stołowego do wina, likieru, piwa i do **toalety.**

Tace lakierowane

i wyroby z chińskiego srebra

i naczynia kuchennego

po najniższych **cenach.**

1405 3—6

Na wyprawy i podarunki wesele

Dr. CHABLE ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG Syrup ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.**

POMMADA przeciw **liszajom, wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYRUP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.** Dołączony jest prospekt w polskim języku. 1018 19—24

We Lwowie w aptece P. Mikolasch.

---

483 / 137 III ex 1874.

C.k.u. kolej Dniestrzańska. — C.k.u. kol. Arck. Albrechta.

Zniżona taryfa

dla przewozu zboża do Węgier,

przy nadaniu najmniej **200 cetn. cłow.** za jednym listem frachtowym.

Od dnia 25. stycznia 1874 aż do dalszego postanowienia, obliczać będziemy za **przewóz zboża,** jako to: pszenicy, żyta, mieszanki, jęczmienia, owsza, orkiszu, kukurudzy w ziarnie, prosa i hreczki (tatarki)

przy nadaniu najmniej 200 cetarów cłowych za jednym listem frachtowym

z określonem przeznaczeniem ze **Lwowa** na **Stryj-Chyrów** przez kolej I. węgiersko-galicyjską do jakiejkolwiek stacji koleji we Węgrzech, mianowicie

za przestrzeń ze Lwowa do Chyrowa stałą należytość frachtową po 17·8 ct. w. a. w srebrze od cetnara cłowego

włącznie wszelkich należytości ubocznych.

Należytości przewozowe wynosić będą zatem dla powyższych artykułów za przestrzeń ze Lwowa przez Stryj-Chyrów do Legenye-Mihályi (stacji końcowej I. węgiersko-galicyjskiej kolei w Węgrzech — 16 mil od granicy galicyjskiej) — ogółem 49 centów w. a. w srebrze od cetnara cłowego.

Ładowanie wozów we Lwowie mają P. T. oddawcy na własny koszt uskutecznić. Za wykonanie tej czynności przez służbę kolejową należy się opłata manipulacyjna po 1·5 centa w. a. w banknotach od centnara cłowego. 1448 3—3

Wiedeń—Lwów w styczniu 1871.

Dyrekcja
c. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiej.

Dyrekcja ruchu
c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta.

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF

AU QUINQUINA et AU CACAO COMBINÉS.

Znakomici lekarze francuzcy i zagraniczni zalecają jego użycie w chorobach pochodzących **z zubożenia krwi, w newralgijach i cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, upławach, w bieguńkach chronicznych, upływach mimowolnych nasienia, krwiotokach bez uszkodzenia organizmu,** skrofulach, **chorobach skorbutowych, w perjodzie adynamicznym po gorączkach tyfoidalnych** etc.

Nadaje się szczególniej dla powracających do **zdrowia po ciężkich chorobach i dla dzieci wątłych, dla kobiet delikatnych, dla starców osłabionych wiekiem i kalectwem.** 1007 15—24

Dzienniki **L'Union-Medicale, Gazette des Hopitaux, L'abeille medicale** i Towarzystwa lekarskie poświadczyły skuteczność i wyższość tego wina nad wszystkie preparata toniczne i wzmacniające. — Należy się wystrzegać fałszerstw i naśladowania.

Skład główny dla sprzedaży hurtowej w Paryżu u p. J. Lebeault, aptekarza, 53, rue Reaumur. — We Lwowie dostać można w apt. p. Mikolasch; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Kijowie w apt. pp. Marcińczyk braci; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż **przeniosłem**

specjalny skład Haftów, Firanek,

Towarów białych i Konfekcji

z Rynku l. 36.

na plac Marjacki l. 9

obok handlu Wgo Bogdanowicza i Wgo Schumanna.

Dziękując Szanownej Publiczności za okazane mi dotychczas łaskawe względy proszę zarazem i w nowym sklepie równemi względami mnie zaszczycić.

Zaopatrzywszy się we wszelkie nowości, polecam takowe a szczególnie zwracam uwagę na suknie balowe aranżowane, które od 15 złr. — 30 złr. z kwiatami stawić jestem w stanie, jako też uskuteczniam obstalunki w 3 dniach i prędzej.

Franciszek Wakarecy.

W dawnym sklepie w Rynku 36, wyprzedawać się będą mniej modne towary po znacznie zniżonych cenach, jako to: odpasowane sztuczki na suknie balowe po 2 i 3 złr., czepki ranne i nocne od 25 ct., jakoteż mankiety, kołnierzyki, kokardy, szaliki etc. 1452 2—3

Niezawodne

wyleczenie

słabości płucowych

nikłości ciała, osłabienia żołądka, ciała, skrofułów, niedokrewności i t. d.

zapomocą

kondezowanego

stepowego mleka końskiego Iwanowa,

rozbieranego przez profesora **Kletzińskiego** i uznanego przez **pierwsze medyczne znakomitości.**

W szczelnie zamkniętych oryginalnych słojach, opatrzonych marką ochronną wraz z przepisem użycia przetłómaczonem z rosyjskiego, kosztuje ten środek 1 zł. 50 ct., za pobraniem pocztowem 1 zł. 60 ct. wraz z opakowaniem.

Prospekta udzielają na żądanie wszystkie składy bezpłatnie. 1119 5-12

Główny skład dla monarchii węgiersko-austr. i Niemiec u

M. Pappenheim, *we Wiedniu IV., Wiedener Hauptstrasse N. 16.*

Medicinische Presse, dziennik fachowy pierwszego rzędu, pisze w N. 6 z dnia 9. lutego 1873 jak następuje:

Pomiędzy środkami leczniczemi, które używano w najnowszym czasie przeciw słabościom płucowym, uzyskał środek pod nazwą Kumys wybitne znaczenie. Zakłady lecznicze Kumysem, rozporządzają jedynie skiszonem mlekiem z klaczy stepowych, gdy mleko Iwanowa jest w tym stopniu skondenzowane, że nie podpada zepsuciu. Preparat ten ma przed innemi tego rodzaju Kumysami, znajdującemi się w handlu pierwszeństwo. Kondenzowane mleko z klaczy stepowych okazało się także pomocnem na nikłość ciała, osłabienie żołądka, skrofuły, niedokrewność bladaczkę, również jako pożywienie dla słabowitych dzieci itp. w ogóle jako środek pożywny i posilający.

Jedynie prawdziwe, jeżeli słoik na zewnątrz opatrzony jest moją firmą w kolorze niebieskim.

Materje jedwabne

Towary modne.

Założony 1760.

ZUM RÖMISCHEN KAISER
Wien, Seilergasse.
Wzory przysyłają się franko.

Przez zakupno za gotówkę z pierwszych fabryk, sprzedaż w naszym handlu po bardzo nizkich cenach. 1070 5—?

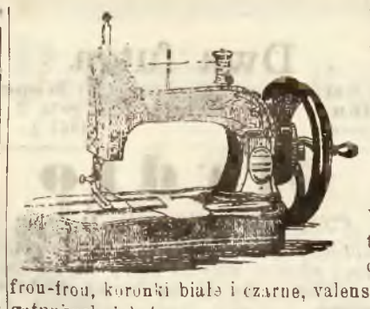

Na Karnawał

poleca

Handel towarów mięszanych i drobiazgowych

Maurycego Bałłabana

przy placu Marjackim, pod liczbą 342, drugi sklep z rogu,

Wielki wybór tiulów, muszlinów, mulów, kreplisów, tarlatanów w różnych kolorach, organtyny białe, czarne i kolorowe, woalów, krepy jedwabne, gaze, frou-frou, koronki białe i czarne, valensienne i guipurowe, wstążek w różnych kolorach i gatunkach, jakoto: morowe, rypsowe, grodnaplowe i atlasowe, również aksamitki we wszystkich kolorach i szerokościach, peleryuki białe włóczkowe, pelą przerabiane od 3 do 6 zł. Także szlafy jedwabne kolorowe gładkie, morowe i haftowane od 6 do 15 zł. Gorsety paryskie że szwem i bez szwu. Kołnierzyki i manszety, krawatki, szaliki jedwabne i wełniane, damskie i męzkie. Oraz **skład towarów toaletowych,** prawdziwej **wody kolońskiej, mydła, pasty, grzebienie i szczotki.** 1327 3—3

ORFÈVRERIE CHRISTOFLE

1411 2—?

Świeżo opatrzony

tuż obok magazynu naszego wyrobów złotniczych i jubilerskich w Rynku l. 45,

Jedyny na Galicję Skład fabryczny

SREBER CHRISTOFLOWSKICH

zajmujących po szczerem srebrze najpierwsze miejsce.

Srebro to, pochodzące ze słynnej fabryki Christofle et Cie w Paryżu, odszczególnione na wszystkich wystawach światowych pierwszemi medalami, ma tę wyższość nad wszelkiemi tego rodzaju fabrykatami, że po najdłuższem użyciu, zachowuje tenże sam połysk i białość, które go cechują za świeża. W składowe jego części chodzi metal **„alfenid"** na wskroś biały, a nadto znak puncerunkowy, wskazuje ilość zawartego w nim najczystszego srebra 16. próby. Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, że rzeczona fabryka wyrabia towary **jednego tylko najlepszego gatunku,** to jest: nie wypuszcza gorszych albo lepszych. Każdy przedmiot oznaczony jest stemplem fabrycznym. Dla uwidocznienia cen, podajemy treściwy cennik przedmiotów stołowych:

12 łyżek . . .	złr.	16, 17	albo	18·75	
12 noży . . .	„	16. 17	„	20 —	
12 grabków	„	16, 17	„	18·75	
12 łyżeczek	„	9 mniejszych		7· —	
1 kochla . .	„	5·30, 6·15	i	7—	
1 kochelka	„	3·20	i	4 —	

1 łyżka półmiskowa	złr.	4, 4·50	i	5
12 podstawek pod noże i łyżki	złr.	8 25	i	złr. 13·50.
12 łyżek deserowych	złr.	12·—	i	15·—
12 grabków	„	11·50	i	15·—
12 noży	„	12·—	i	15·—

Ceny innych wyrobów są rozmaite, stosownie do fasonu i wielkości, gdyż te jedynie wpływają na cenę, — metal zaś, we wszystkich wyrobach, powtarzamy, jest jednego tylko gatunku. I tak, cena lichtarzy od 7 złr., 8 złr. 50 cnt., 10 złr., idzie co raz wyżej aż do najozdobniejszych giłożowanych na cenę 18 złr. Kandelabry gładkie na 2 świece 3 złr., na trzy płomienie 40 złr. Imbryczki, Czajniki, Dzbanuszki na śmietankę, Tace i Tacki, Etażerki na cukry i ciasta, słowem wybór najświetniejszych przedmiotów po cenach **przystępnych, stałych, fabrycznych.**

Kościelne przedmioty posiadamy z fabryk niemieckich.

Chlubiąc się zaufaniem zaskarbionem sobie u Szanownej Publiczności od lat już 35, mamy nadzieję, że polecając nasze nowe przedsiębiorstwo, utrwalamy je więcej jeszcze.

Przy tej sposobności

polecamy od dawna egzystujący już magazyn nasz wyrobów złotniczych, jubilerskich i szczero-srebrnych, zawsze wytwornie i obficie zaopatrzony.

Z najgłębszem uszanowaniem

Józef Ostrowski i Syn.

we Lwowie, Rynek l. 45.

Przestroga.

W uzupełnieniu moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **fałszerstw mego proszku korneuburskiego dla bydła,** oznajmiam, że w najnowszym czasie pewien przemysłowiec wprowadził w handel proszek dla bydła, którego paczki noszą moje znaki z pominięciem jednak mojej firmy i nazwy „Korneuburger Viehpulver", a mające wielkie podobieństwo co do formy, koloru i podpisu mojej marki ochronnej, że mogą łatwo być kupowane jako mój własny wyrób.

Ponieważ rzeczoznawcy jednogłośnie się oświadczyli, że jest temże podrobiona moja ochrona, **zakazano temu przemysłowcowi sądownie dalszej sprzedaży tego proszku,** z mojej strony zwracam uwagę kupców na to, że **dalsza sprzedaż tego sądownie zakazanego proszku, pociągnie za sobą kary pieniężne a względnie i kary aresztu.**

Panowie odsprzedający mój **prawdziwy c. k. proszek korneuburski dla bydła** raczą na to baczyć, że ukośnie przez winietę zamieszczony jest mój podpis w czerwonym kolorze.

Moje preparaty weterynarjne sprzedają prawdziwe. 1164 1—3

We Lwowie: Pp. *Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasch,* ap., *J. Piepes,* ap., *Jakób Baiser* ap., *Z. Rucker* ap.. W Krakowie M. Jawornicki w rynku gł. kamienicy p. Kirchmajera, p. J. Jahn, w Białej p. Gertwert i *E. Keler,* w Bielsku p. S. A. Stanko apt., w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Borszczowie p. Niemczewski, w Bóbrce p. Czornik ap., w Brodach p. Edward Lisko i M. Kulak apt. w Brzeżanach p. Margulies, p. Zmunkowski apt., w Bełzie p. Hrymak, w Czerniowcach p. E. Schnirch i p. J. Gałchowski, w Drohobyczu p. Kleczkowski, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. Sidorowicz apt. i M. Bolechower, w Kozowie F. Michałowicz, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i p. Maresch, w Limanowie p. A. Müller, w Mielcu spadkob. Kleinmanna i p. W. Satkowski, w Mikulińcach p. Międlicki, apt., w Myślenicach p. A. Łączyński, w Nowym Targu p. L. Kamieński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdow., w Obertynie W. Michałowski, w Popradzie *E. A. Krompacher,* w Przeworsku p. S. Keller, w Przemyślu pp. Gajdeczka i F. Machalski, w Radziechowie p. Jaśkiewicz apt., w Rozwadowie, p. K. Marecki, w Rzeszowie p. J. Schaitter i syn, w Sanoku p. J. Jaklitscha wdowa i p. Barth, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Swistalski dawniej Tomanek i p. Stecher de Sebenitz, Beil apt., w Stryju Leo Gärtner apt. i apt. Drągowski, w Tarnowie pp. J. Jahn i Koy i W. Müldner & Comp., w Tarnopolu pp. A. Morawetz i C. Latinek, w Wadowicach p. A. Foltin, w Wieliczce p. B. Wątorkowa wdowa, w Zaleszczykach p. J. Kodrębski i spółka.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł pod sąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 200 złr.

Skutki wyleczonych

słabości gościowych, reumatyzmu

i wszelkiego rodzaju cierpień nerwowych,

osiągnięte zapomocą środka, wynalezionego przez aptek. J. Herbabnego.

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract

„Neuroxylin."

Panie aptekarzu J. Pserhofer w Wiedniu!

Czujemy się obowiązani do wielkiej wdzięczności. Za poradą naszego przyjaciela używaliśmy **J. Herbabnego** wyborny środek przeciw gościowi Neuroxylin na ciężką słabość naszego 17letniego syna, którego opuścili lekarze i przez pół roku z łoża nie wstawał. Po 14dniowem użyciu „Neuroxylinu" o tyle mu się polepszyło, że mógł z łoża wstanąć i nie czuł bolu.

Z uszanowaniem

Lorenz i Franciszka Artl,
traktjernicy i właściciele realności.

Birnei pod Aussig u Elby, dnia 6. kwietnia 1873.

Cena oryginalnego flakonu Neuroxylin (w czerwonem opakowaniu) mocniejszego gatunku 1 złr. 20 ct., flakon słabszego (w zielonem opakowaniu) 1 złr. Przy wysyłkach pocztowych do 6 flakonów 20 ct. za opakowanie. Pudełko pigułek przeciwgościowych 1 złr. 50 ct.

Skład centralny i wysyłkowy „Neuroxylin" i pigułek gościowych we Wiedniu u p. Józefa Weiss, aptekarza „zum Mohren", Tuchlauben 27, Ign. Pserhofer, I. Singerstrasse.

Główny skład dla Galicji we LWOWIE u p. **Zygmunta Ruckera** aptekarza pod „Srebrnym orłem"; w BERNIE u B. Schönaich, w PESZCIE u J. Török; w PRADZE u J. Fürsta, w OPAWIE u Schwarza i Palker, w KOSZYCACH u A. Wandraschek. 1073 3—6

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.